Nr. 183 Łódź, Piątek 7 lipca 1922 roku.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 40

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Walka o republikę w Niemczech.

Cały świat śledzi z napiętą uwagą wypadki, jakie obecnie rozgrywają się w Niemczech. Walka republikanów z monarchistami weszła tam w ostrą fazę. Nie ulega wątpliwości, że od wyników tej walki w znacznym stopniu zależeć będzie nietylko kierunek rozwoju Niemiec, ale i układ stosunków politycznych w całej Europie powojennej.

Dzień 28 czerwca stanowi, jak wiadomo, rocznicę zawarcia traktatu pokojowego, rocznicę traktatu, który przypieczętował klęskę Niemiec. Dzień ten partje nacjonalistyczne i zachowawcze miały wybrać za termin dokonania przewrotu monarchistycznego: zabójstwo ministra Rathenau'a było tylko wstępem do planowanej akcji zamachowej.

Siły atoli wstecznictwa niemieckiego nie stanęły na wysokości jego zamiarów: dzień nadmieniany minął spokojnie, republika żyje, i nietylko cieszy się zdrowiem, ale nawet zwolna przechodzi do ofenzywy przeciwko swoim wrogom. — Zbrodnia, popełniona na osobie ministra niemieckiego, wywołała skutki wręcz przeciwne tym, jakich spodziewali się po niej zwolennicy Ludendorffa i Helfericha.

Skutki te występują pod różnemi postaciami, dadzą się wszakże ująć już dzisiaj w trzy odrębne kategorje. Są to: rozporządzenia rządowe, mowy wygłoszone w parlamencie Rzeszy, tudzież nacisk szerokich mas ludu roboczego.

Już następnego dnia po zabójstwie Rathenau'a rząd niemiecki wystąpił z represją przeciw knowaniom antyrepublikańskim. Rozporządzenie rządowe zawiera w sobie dwa punkty: grozi dość wysokiemi karami — do 5 lat więzienia, oraz do 500 tys. marek grzywny — za podżeganie ludu przeciw instytucjom republikańskim lub członkom rządu republikańskiego; jednocześnie powołuje do życia osobny trybunał, którego zadaniem będzie sądzić zamachy i wykroczenia przeciwko republice. Na siedmiu członków, z których trybunał ów składać się będzie, trzej tylko zostaną desygnowani przez sąd najwyższy w Lipsku, czterech pozostałych mianuje sam rząd, który nie jest bynajmniej obowiązany powoływać ich z grona mężów, uzdolnionych do uczestniczenia w magistraturze sądowej zwykłej. W tem ostatniem zastrzeżeniu przychodzi do głosu nieufność rządu wobec magistratury, która nazbyt często zdradzała republikę, dając w biurach i urzędach państwowych przytułek intrygom monarchistycznym.

Oprócz tego, rząd Rzeszy upoważnił rządy lokalne do zakazywania „świąt pułkowych" które bywały poprostu okazjami wojskowemi do szerzenia śród armji, a raczej utrwalania śród niej, powagi starych bogów pruskiego monarchistycznego „drillu".

Jednocześnie z powzięciem zarządzeń powyższych, ministrowie Rzeszy wystąpili w parlamencie z deklaracją, będącą wydaniem wojny otwartej wszelkim żywiołom antyrepublikańskim w państwie, reprezentanci zaś wielu poszczególnych stronnictw łączyli oświadczenia swe z deklaracją rządu. Oświadczenia najbardziej stanowcze złożył poseł Wels, przedstawiciel socjalistów-większościowców, będący sam republikaninem zdecydowanym i jednym z najwytrawniejszych przywódców ruchu robotniczego.

— Domagamy się — wołał on z trybuny parlamentarnej w Berlinie — aby zniesiony został sztandar czarno-biało-czerwony, będący sztandarem morderców. Domagamy się oczyszczenia „Reichswehr'u" i „Schutzpolizei'u", rugując z nich wszelkie elementy wsteczne. Domagamy się wreszcie zreorganizowania zarządu wymiaru sprawiedliwości.

Niemniej gorąco przemawiał przedstawiciel demokratów, poseł Peterson.

— Republika — mówił on — jest jedyną postacią ustroju, która doprowadzić nas może do odbudowy wewnętrznej Niemiec, zapewniając nam pokój i zgodę ze światem. Republika zapuściła tak głębokie już korzenie w masach ludu niemieckiego, że nie mamy powodu lękać się o jej przyszłość,

Przedstawiciel centrum katolickiego mówił spokojniej, wszelako mówił także w duchu republikańskim. „Wrogowie konstytucji — rzekł on — są to jednocześnie wrogowie narodu niemieckiego!"

Wreszcie kanclerz Rzeszy, dr. Wirth zakończył swą energiczną mowę formułą, która przebrzmiała po całej Europie: „Wróg jest na prawicy!" — rzekł on wskazując na ławy, kędy siedzieli przyjaciele „starego porządku".

Od kroków rządu i od mów sejmowych donioślejsze są wszakże odruchy, wychodzące z łona ludu, a mające w sobie znamiona żywiołowego nacisku w kierunku stanowczego rozprawienia się z zamachami monarchizmu. Przywódcy stronnictw robotniczych, wyobraziciele wszystkich trzech odłamów socjalizmu niemieckiego, ulegli jedynie z głębi idącemu poparciu mas ludowych, przedkładając rządowi znany program robotniczy, przed kilku dniami ogłoszony na łamach „Vorwaerts'a. Program ów domaga się represji jak najsurowszych przeciwko zaciętym wrogom konsytucji republikańskiej. Nie znaczy to, aby żądał on terroru, topienia knowań reakcyjnych w rozlewie walk bratobójczych. Wymaga wszakże od rządu ręki silnej, polityki konsekwentnej, inicjatywy śmielszej, niż dotychczas, w krzewieniu istotnych zasad republikańskich.

Jaką wobec wewnętrznych zmagań się narodu niemieckiego postawę zachować ma człowiek, przyglądający się im z poza granic niemieckich?

Szowiniści francuscy — typu „Action Francaise", przyjąwszy rykiem radości wiadomość o zabójstwie Rathenau'a, mają cynizm jedynie i lekceważenie dla wysiłków partji republikańskich w Niemczech. Nie wierzą w ich szczerość, a prócz tego nie życzą oni sobie ukonsolidowania się Niemiec na gruncie choćby najbardziej pokojowej zasady. Widokom ich dogadzają raczej obrazy Niemiec, miotanych walką wewnętrzną nieuśmierzoną, Niemiec, wyrzynających się wzajemnie.

— Rathenau zabity? — wykrzyknął Leon Dantet: tem lepiej! O jednego niemca będzie mniej!

Inaczej atoli na współczesną rzyczywistość niemiecką zapatruje się Anglja; inaczej przedewszystkiem, zapatruje się poważnie myśląca Francja. Nie sięgając po odgłosy czasopism lewicowych, poprzestaniemy na opinji burżuazyjnego, umiarkowanego „Temps'a".

— Absurdem byłoby — czytamy w tym organie — utrzymywać, że kroki rządu, że mowy posłów nie mają żadnego znaczenia; albo też, że stanowią pustą komedję. Rozumując w ten sposób, popadlibyśmy w gruby błąd, przed którym ostrzegał pewien nietuzinkowy dyplomata francuski, Juljusz Cambon: Nieufność, powiadał on, częściej wiedzie ludzi na manowce, niż zaufanie".

Nie ulega wątpliwości, że idea republikańska w Niemczech ma przed sobą jeszcze ogromne przeszkody do zwalczenia. Republika w Niemczech jest dotychczas instytucją pewnej partji, rzecby nawet można, pewnej klasy społecznej. Wbrew twierdzeniu posła Petersona, nie ugruntowała się ona jeszcze w świadomości narodu. Zbyt świeżego jest ona pochodzenia w narodzie, który przez lat tysiąc żył i oddychał atmosferą monarchizmu. A przytem, na pochodzeniu republiki ciąży piętno klęski, z której się nowy ustrój narodził. W świadomości pospolitego niemca republikanizm wiąże się z ogółem warunków, narzuconych przez traktat wersalski zwyciężonemu krajowi, jest jakby pewną stroną niemieckiego programu; jest ustrojem narzuconym przez zwycięskich wrogów.

Szary, mierny ogół niewyrobionego pospólstwa nierychło zrozumie, że pogrom Niemiec, był wynikiem przerostu właśnie idei i nastrojów monarchistycznych w narodzie niemieckim, który bezkrytycznie i ślepo rządy państwa przekazywał tronowi, nie pytając nawet, ile wart jest ten, który na tronie zasiada.

Im prędzej, im wcześniej atoli zrozumienie to przyjdzie, tem lepiej dla Niemiec, tem lepiej dla reszty świata: postęp republikanizacji Niemiec jest drogą, na której interes ludu niemieckiego kojarzy się i zgadza z interesami wszystkich ludów cywilizowanych.

J. Przemyski.

Saliny polskie.

Na terenie Rzeczypospolitej w chwili obecnej znajduje się 11 eksploatowanych salin. Prócz jednej (Wapno w Poznańskiem), wszystkie są eksploatowane przez państwo, oraz dwie wydzierżawione. Według posiadanych przez nas informacji sfery miarodajne są zdania, że do tej dziedziny przemysłu krajowego należałoby w większej mierze dopuścić kapitały prywatne, gdyż żupy i warzelnie soli dzięki wzajemnej konkurencji podnosiłyby i doskonaliłyby w znaczniejszej mierze produkcję, niż to się dzieje w chwili obecnej. Najlepiej funkcjonuje salina Wapno. — Naogół jednak wszystkie zakłady solne nie stoją na wysokości odpowiadającej wymaganiom chwili obecnej, gdyż niema odpowiednich środków na inwestycje. Obecna produkcja wynosi około 200,000 ton rocznie, i możnaby ją stosunkowo łatwo podnieść znacznie. Wielką przeszkodą w tej dziedzinie jest konkurencja ze strony Niemiec, które nie cofają się nawet przed eksportem swej soli po cenach niżej kosztu własnego, byleby wyprzeć lub niedopuścić soli polskiej. To też eksport nasz jest bardzo nieznaczny i ogranicza się do Rosji, Czechosłowacji oraz Bułgarji.

Dalsze szykany niemieckie.

KATOWICE, 6 lipca (AW). Dziś dokonano zamachu, rzucając dwie bomby dynamitowe na drukarnię „Volkswille", wyrządzając znaczne szkody. Dziś rano rozbito szyby w redakcjach pism „Kattowitzer Zeitung" i „Morgenpost". Istnieją poszlaki, że czyny te są dziełem orgeszu.

KATOWICE, 6 lipca (AW). Urząd emigracyjny województwa górnośląskiego zarejestrował 20 tysięcy uchodźców, których fala codziennie wzrasta, wielu z nich znalazło zatrudnienie w wojewódzkich zakładach przemysłowych, 5 tysięcy uchodźców otrzymuje codziennie żywność z województwa.

KATOWICE, 6-go lipca (AW). Ostrzeliwanie gmin pogranicznych trwa w dalszym ciągu. Dziś ostrzeliwano Pawłów, Rudę, Gończyce. 4-go b. m. orgeszowcy w sile 150 ludzi napadli na Halęcicę, zaś w Anurowie na kopalnię państwową.

[Da]lsza dyskusja nad exposé rządu.

Decyzja zapadnie dzisiaj!

Wrażenia z przebiegu obrad.

WARSZAWA, 6 lipca (Telefonem od nasz. koresp.). Dzisiejsze posiedzenie sejmu przedłużyło istnienie rządu p. Śliwińskiego jeszcze na 1 dobę, a może i dłużej. Od początku obrad odbywały się próby sił. Przy rozmaitych wnioskach z okazji drobnych spraw, które poprzedziły dalszy ciąg dyskusji nad exposé, obliczano głosy i okazywało się, że lewica jest w mniejszości, ale bardzo nieznacznej spadającej nieraz do 2 tylko głosów. Kmiotkowie, onegdaj nieobecni, wczoraj już zasiadali na ławach sejmowych.

Dalszy ciąg dyskusji nad exposé rozpoczął p. Witos. W czasie jego mowy roznamiętnienie w izbie dochodziło do apogeum.

Przewodniczący wicemarszałek Bajka wzywał posłów, aby nie czynili ze sejmu karczmy. Prawica na każde prawie słowo p. Witosa znajdowała jakąś odpowiedź. W rezultacie nawet pos. Korfanty jednego z największych krzykaczy swego obozu odprowadził wśród oklasków lewicy na dalsze ławy. Lewica na to wołała: „Oprócz Sawickiego jest tam jeszcze jeden bałwan. Wyprowadź go pan, panie Korfanty!".

Krzyki prawicy umilkły dopiero wówczas, kiedy p. Witos odczytał z „Gazety Warszawskiej" artykuł o chłopach, w którym autor charakteryzuje włościan, najwidoczniej należących do Zw. Lud. Nar. jako ciemnych, głupich, chciwych, a wreszcie tak powolnych, że gdyby nawet im kazali w czasie głosowania podnieść nogi do góry zamiast rąk, to i toby zrobili.

Na te soczyste aforyzmy włościanie piastowcy odpowiedzieli burzliwym krzykiem do swych kolegów z ław Z. L. N. „Nogi do góry, bo pan wam tak każe".

Wielkie wrażenie także wywołało oświadczenie p. Witosa, którem zakończył on mowę, że

zblokowane kluby lewicowe nie dopuszczą, gdyby nawet były zmajoryzowane, do utworzenia rządu wstecznictwa.

Po wysłuchaniu jeszcze 2 przemówień p. Chądzyńskiego (N. P. K.) i Zakrzewskiego (rady ludowe), Zw. Lud.-Nar., obliczywszy swe siły, zgłosił wniosek o gilotynie obrad. Wniosek przeszedł większością 200 przeciwko 191 głosów. Już zacierano ręce na ławach prawicy, zdawało się, że rząd p. Śliwińskiego kona. Aliści okazało się, że zwycięzcy czy ze wstydu, czy z radości

nie złożyli żadnego wniosku.

P. marszałek usiłował poddać pod głosowanie, jako wniosek, część deklaracji p. Głąbińskiego, ale na takie pogwałcenie regulaminu nie pozwoliło 191 pulpitów lewicy. Po 10-minutowym koncercie posiedzenie przerwano.

W czasie przerwy odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którem osamotniony Zw. Lud.-Nar. musiał się zgodzić na reasumpcję uchwały o przerwaniu dyskusji.

Dziś od 11 zrana będziemy widzieli ciąg dalszy dyskusji nad exposè

[m]ierzenie sił.

Przebieg posiedzenia.

—

Posiedzenie 325. Przed porządkiem dziennym poseł Putek wskazał na to, że warszawski sąd okręgowy w sprawie przeciw posłowi Dąbalowi jako świadków powołał posła Barlickiego i Sudoła, a gdy ci się nie stawili, ukarał ich grzywną 4000 mk., co niezgodne jest z ustawą o nietykalności poselskiej i dlatego zwraca się do marszałka, ażeby zechciał udzielić wyjaśnień. Marszałek odesłał sprawę do komisji.

Z porządku dziennego odesłano do komisji w pierwszym przedmiocie ustawę zgromadzenia narodowego i ustawę o straży granicznej. Ustawę o ratyfikacji konwencji w sprawie urządzenia dróg żeglugi o znaczeniu międzynarodowem, podpisanej w Barcelonie, dnia 20 kwietnia 1921 r., którą referował poseł Moraczewski, podnosząc jej znaczenie, odesłano do komisji spraw zagranicznych. Następnie przystąpiono do ustawy w przedmiocie sądów doraźnych w b. dzielnicy pruskiej i na obszarze G. Śląska w województwie śląskiem. Ustawę przyjęto w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu z poprawkami posła Liebermana. Następnie marszałek oznajmił, że minister skarbu nie może zająć stanowiska co do obciążenia skarbu w sprawie inwalidzkiej, dlatego niepodobna przystąpić do załatwienia sprawy.

Poseł Regier postawił wniosek formalny, aby sprawa była zaraz wzięta pod obrady. Wniosek ten upadł i w imiennem głosowaniu 196 przeciwko 183 gł. przystąpiono do dalszych obrad nad exposé prezydenta ministrów.

Poseł Witos stwierdza, że stanowisko naszego klubu wobec nowego rządu jest znane, jeżeli jednak chodzi o nasze stanowisko z ogólnego punktu widzenia, to oświadczam, że możemy popierać każdy rząd, który da gwarancję utrzymania powagi państwa i jego ustroju demokratycznego, oraz ochronę prawa i ochronę słabych i uciśnionych. Niektóre stronnictwa powiadają, że to jest rząd miernot. Przypominam, że ks. Lutosławski i inni jemu bliscy uznali rząd, który od was pochodził, że to jest rząd nikt nie naruszył, że to jest rząd bandytów i koniokradów. Oprócz mnie siedzieli w tym rządzie panowie: Kucharski, Skulski i Stesłowicz, ale dla ks. Lutosławskiego to był rząd rabusiów i koniokradów (ks. Lutosławski: Tylko, że ja tego nie powiedziałem). Słusznie panowie domagają się, aby rząd miał autorytet, ale musicie przyznać, że

sami odbieracie autorytet rządom.

Teraz zmieniło się wszystko. Chamstwo ustąpiło. Przyszedł człowiek, który pisywał książki i jest wiceprezydentem m. Warszawy i jest daleki od gnojówki i wideł, a jednak mimo zmiany prowadzicie tę samą robotę. Zwracając się do prawicy, inówca oświadcza, jeżeli chodzi o autorytet, to przypomnę, że

to wy staraliście się obniżyć powagę poprzedniego rządu Ponikowskiego,

a popieraliście go wtedy, gdy wam to do celów partyjnych było potrzebne. Jakikolwiek przyjdzie do władzy rząd w Polsce, nie będzie miał autorytetu, jeśli to nie będzie odpowiadało waszym celom partyjnym (Wrzawa, głosy: tak jest).

Poseł Dąbski: Niema dziś w Polsce instytucji, którejbyście nie opluli, to jest klęską państwa, do której wy dążycie.

Ta walka nie jest walką o pana Śliwińskiego, idzie ona daleko dalej.

Według was, obecny problem rozstrzygnie się prostem wyjściem przez drzwi, a ja powiadam, że dopiero wtedy problem się zacznie, a gdzie się skończy, tego panowie nie wiedzą (huczne brawa na lewicy. Głos na prawicy: Po co pan grozi.) Nie grożę, ale nie jestem ślepy. Dwoma głosami nie rozwiąże się tego problemu, gdyż liczyć się trzeba z życiem i potrzebami państwa. Wasze postępowanie zagraża państwu. Stan obecny nie jest zwykłym epilogiem przesilenia, to jest co innego;

jeżeli nawet zwyciężycie, to będzie to szkodą dla państwa i dla was.

Imieniem wszystkich stronnictw lewicowych, przez które jestem upoważniony, oświadczam, że przeciwstawiam się wywołaniu nowego przesilenia i utworzenia rządu opartego na martwych głosach.

Poseł Chądzyński oświadczył, że stronnictwa prawicowe może przedwcześnie podniosły przyłbicę. Mówca omawiał stan poszczególnych klubów, poczem zaznacza, że jeżeli p. Śliwiński powiedział, że musimy liczyć na pomoc własną i popierać nasz system finansowy, to stronnictwo mówcy, jako robotnicze, musi przyklasnąć. Panowie zwalczacie go dlatego, że jest to jakoby rząd żydowski, ale zapominacie o tem, że votum nieufności dla tego rządu składają kluby, którego członkami są panowie Lewensztein, Rauch i Koliszer, wyborcy kachałów wschodniej Galicji. Dalej mówcie, że jest to rząd Naczelnika państwa, że siedzą w nim dwaj przyjaciele Piłsudskiego, a przecież w gabinecie Paderewskiego był także osobisty przyjaciel Naczelnika państwa, wtedy nie była to zbrodnia. Słabą stroną obecnego rządu jest to, że dwie teki nie są obsadzone. Dzisiaj nazwisko Śliwińskiego jest dla prawicy czerwoną płachtą, ale sądzę, że nie dużo czasu upłynie, a nazwisko będzie dla panów możliwem.

Poseł Zalewski: Rząd chce prowadzić politykę pokojową i utrzymać dawne sojusze, my byśmy tylko wyrazili uwagę, aby większą uwagę skierował na sojusz z państwami bałtyckiemi. Oczekujemy od rządu ukrócenia samowoli administracyjnej i czystych wyborów. Spełni on swe zadanie, gdyż zbierze się nowy sejm, wybrany bez nadużyć. Wyrażamy rządowi votum zaufania.

Na tem wyczerpano pierwszą kolejkę mówców. Poseł Głąbiński stawia **wniosek o zakończenie dyskusji.**

Za zamknięciem dyskusji głosowało przez drzwi 200 przeciwko 191 głos. Marszałek: Według uchwały z dnia 16 czerwca r. b. nowy rząd staje przed sejmem w celu uzyskania votum zaufania, wobec tego osobne wnioski nie są konieczne (wielka wrzawa na lewicy). Wniosek posła Głąbińskiego jest tej treści: W wykonaniu jednomyślnej uchwały z dn. 16 czerwca r. b. wnoszę:

„Wysoki sejm rozstrzygnie głosowaniem, czy ma zaufanie do rządu p. Śliwińskiego, czy nie ma zaufania". Wniosek ten jest zupełnie zbędny, bo wynika z uchwały sejmowej, według której raz na zawsze rząd staje przed sejmem o votum zaufania. Wniosek posła Głąbińskiego był już wczoraj postawiony, ale uważam go za superfluum (wielka wrzawa na lewicy).

Marszałek zarządza przerwę 15 minutową, aby konwent senjorów mógł się zebrać. Po przerwie marszałek zawiadomił, że konwent senjorów postanowił przystąpić do reasumcji uchwały o zamknięciu dyskusji. Wobec tego dyskusja będzie postawiona na porządku jutrzejszego posiedzenia i toczyć się będzie dalej.

Następnie sejm przystąpił do wniosku nagłego ks. Olszańskiego

w sprawie zajść wileńskich.

Marszałek zawiadamia, że w tej sprawie wpłynął już wniosek nagły posła Bagieńskiego i, że dyskusja toczyć się będzie nad obu wnioskami.

Następnie poseł Ucięblo uzasadnia nagłość swego wniosku w sprawie zorganizowanych napadów band litewskich na terytorjum Polski. Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się jutro o godz. 11 rano.

Sukces min. Jastrzębskiego.

Jego mowa w komisji skrbowo-budżetowej spotkała się z uznaniem wszystkich posłów.

WARSZAWA, 6 lipca. (Pat.) — Komisja skarbowo-budżetowa na zaproszenie przewodniczącego komisji, zaprosiła posła Osieckiego. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji minister skarbu p. Jastrzębski złożył wyjaśnienia o obecnym stanie finansów państwa. Pan minister przewiduje powiększenie się niedoborów w tegorocznym budżecie przynajmniej do 400 miljardów marek, które składać się będzie z następujących poszczególnych pozycji. Na skuteczniejsze zadania ministerstwa skarbu 160 miljardów, wydatki rzeczowe 30 miljardów, wydatki w walutach zagranicznych 5 miljardów, inwestycyjne 20 miljardów. Ministerstwo robót publicznych zażądało powiększenia budżetu o 5.800 miljonów marek. — Pozatem wydatki związane z przejęciem Górnego Śląska wyniosły 8 miljardów, Wileńszczyzny pół miljarda. Ministerstwo spraw wojskowych zażądało również kredytów na pokrycie różnicy wyżywienia wojska w porównaniu z cenami obecnemi w wysokości 40 miljardów. Minister sądzi, że deficyt ten zostanie jeszcze powiększony, a mianowicie przez następujące pozycje: na płacę urzędników 27 miljardów i różne drobniejsze wydatki o 13 miljardów.

Dodać należy, że w skład przewidzianych sum niedoborów w wysokości 400 miljardów wchodzi jeszcze 132 miljardy przewidziane w preliminarzu budżetowym na potrzeby 1923 r., według notatek sporządzonych przez ministerstwo skarbu za czasów p. Michalskiego. Na pokrycie tych niedoborów przewidziano wpływy następujące: podatku dochodowego 10 miljardów, podwyższenie taryf kolejowych 62 miljardy, opłaty stemplowe 6 miljardów, podatek pośredni 17.600 miljonów, podatek gruntowy 47500 miljonów, co razem daje 127.100 miljonów marek. W ten sposób deficyt preliminarza budżetowego, oprócz przewidywanego podnoszenia wydatków, wyniesie 273 miljardy marek.

W sprawie monopolu tytuniowego minister oświadczył, że dla całkowitego wprowadzenia w życie monopolu należałoby poczynić kroki, w celu stworzenia kapitału obrotowego, oraz poczynić wydatki na inwestycje, a mianowicie: kapitał obrotowy 45 miljardów i na inwestycje również 45 miljardów, włączając w to 30 miljardów na wykupienie fabryk prywatnych. — Monopol może zapewnić ze swej strony 110 do 120 miljardów marek. Pan Michalski przewidywał otrzymanie podczas monopolu sumy w wysokości 300 miljonów franków. Pan Jastrzębski sądzi, że obecnie w toku pertraktacje prowadzone przez p. Rutkowskiego o pożyczkę ta, zdaniem ministra, nie rokuje wielkiej nadziei. Mówiąc o swoim planie na przyszłość p. Jastrzębski podkreślił

duże nieporozumienie, jakie miało miejsce przy wprowadzeniu daniny,

jaka mogła wyrównać niedobór, powstały z powodu spadku waluty, lecz

nigdy nie mogłaby doprowadzić do sanacji państwa.

Dzięki temu zahypnotyzowaniu się daniną, stracono 10 miesięcy, które powinny być użyte na istotne uzdrowienie stanu naszego skarbu.

Minister nie widzi innego wyjścia co do uzdrowienia naszego skarbu, jak tylko przez pożyczkę zagraniczną,

co do której niezbędne są warunki natury politycznej. Przedewszystkiem musi być rozchwiana legenda wojowniczości polskiej i jej imperjalizmu, natomiast musi być z całą szczerością podkreślona tendencja pokoju. Dla osiągnięcia równowagi budżetu

należy przejść do możliwie prostego opodatkowania,

przytem do nowego podatku należałoby zastosować na czas sanacji naszych finansów szereg podatków dodatkowych. W zakresie dodatków stołecznych, sejm zrozumie, że państwo nie jest w stanie zaspakajać wszystkie potrzeby, które pozostawili nam po sobie okupanci. Minister nic nowego nie stawia, albowiem jest przeciwnikiem wszelkiego rodzaju eksperymentów. Co do stabilizacji waluty, to minister uważa osiągnięcie stabilizacji waluty papierowej za niemożliwe.

Wyniki, ze strony p. Jastrzębskiego mogą dać wyniki dodatnie, ale kompletnej stabilizacji osiągnąć się nie da. Minister jest przeciwnikiem powiększenia inflacji na środki obrotowe i handle. Jedyny wyjątek stanowić może inflacja na potrzeby rolnicze, które po 2—3 miesiącach, mogą być cofnięte. W zakresie finansowości państwa, minister jest zwolennikiem jawności, gdyż wszelkie niedomówienie lub chęci ukrywania prawdy mogą nam tylko zaszkodzić, albowiem **zagranica jest bardzo dobrze poinformowana o stanie naszych finansów** i to bardzo nam szkodzi. Z tego względu minister uważa za szkodliwy komunikat rodzaju tego, jaki się ukazał 25 maja w jednem z pism francuskich, który stwierdza, że p. minister Michalski nie osiągnął stabilizację marki polskiej. Na pytanie posła Bruna, czy minister uważa osiągnięcie pożyczki zagranicznej bez poważnych gwarancji państwa za możliwe, p. minister oświadczył, że jest to niemożliwe. Na tem posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej zakończono. Wyjaśnienia ministra Jastrzębskiego sprawiły na obecnych bardzo dodatnie wrażenia.

* * *

(Od naszego sprawozdawcy sejm.)

Mowa min. Jastrzębskiego w komisji skarbowo-budżetowej wywarła wśród wszystkich posłów jaknajlepsze wrażenie, nawet wśród członków Zw. Lud. Nar. Po skończeniu mowy przez p. Jastrzębskiego, doszedł doń pos. Diamand, uścisnął mu rękę i oświadczył:

„Mam wrażenie, że od łoża chorego odszedł znachor, (p. Michalski przyp. red.) **a przyszedł dobry lekarz.**

Sprawa mniejszości narodowych w Polsce.

GENEWA, 6 lipca. (Pat.). Na najbliższem posiedzeniu ligi narodów, które zostanie otwarte w Londynie w dniu 17 b. m. będzie rozpatrywana sprawa mniejszości narodowych w Polsce i na Górnym Śląsku.

Obrady haskie.

Sensacyjne zapowiedzi sowietów.

WIEDEN, 6 lipca (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z Pragi, że Litwinow zapowiada wkrótce wydarzenie jeszcze bardziej sensacyjne, niż traktat w Rapallo. Mają one pokrzyżować wszelkie plany nierosyjskich rzeczoznawców.

Wedle przypuszczeń chodzi tu o zawarcie umowy z amerykańską grupą finansistów, która ma się podjąć odbudowy całego systemu gospodarczego Rosji. Umowa obejmuje także odbudowę terenów naftowych. Delegat rosyjski, Kriestińskij odjechał do Berlina. Prawdopodobnie wróci on razem z Krasinem. Podobno towarzystwa „Royal Deutsch Schell et Co" i „Standard Oil" zawarły układ w sprawie eksploatacji rosyjskich terenów naftowych.

Wykaz koncesji dla dawnych posiadaczy.

HAGA, 6 lipca (Pat). Delegacja rosyjska oświadczyła, że gotowa jest przedstawić wykaz koncesji, które mogłyby zwrócić dawnym posiadaczom.

Litwinow o konferencji.

HAGA, 6 lipca. (A. W.). — Litwinow zapowiada, że konferencja haska będzie widownią sensacyjnego wydarzenia, podobnego do zawarcia układu bolszewicko-niemieckiego w Rapallo, a mianowicie: Zawarty zostanie układ z finansistami amerykańskimi, którzy przystąpią do odbudowy Rosji.

Cziczerin w niełasce.

LONDYN, 6 lipca (AW). „Times" donosi, że Cziczerin popadł w niełaskę od czasu konferencji w Genui. Kierownikami komisarjatu spraw zagranicznych mają być Litwinow i Joffe.

Bolszewicy sprzedają korony carskie.

MOSKWA, 6 lipca. (A. W.) — Bolszewicy postanowili sprzedać zagranicę wszystkie korony carskie za które spodziewają się uzyskać 700 miljonów rubli w złocie.

Według obliczenia władz sowieckich dokonywana jednocześnie realizacja kosztowności cerkiewnych da 200 miljonów rubli w złocie, co wynosi

350 tryljonów rubli

obecnego kursu.

Solidarność agrarjuszy słowiańskich.

PRAGA, 5 lipca. (Russpress) — Zjazd rolników czechosłowackich, jaki się odbył w Pradze dnia 28—29 czerwca przekształcił się w demonstrację solidarności słowiańskiej, przyczem, największą życzliwością i sympatją spotkani zostali przedstawiciele rosyjskich emigrantów-rolników. Zjazd zagaił prezes czechosłowackiej partji rolniczej, poseł Szwegla, który powiedział m. in.: W imieniu wszystkich delegatów zjazdu witam braci wszystkich plemion słowiańskich. Przedewszystkiem witam wśród nas emigrantów rosyjskich, szukających przytułku w całej Europie i w naszym państwie. W tych ciężkich chwilach wykazaliśmy solidarność słowiańską dowodem czego jest nasze usilne dążenie do przywrócenia dawnej mocy narodowi rosyjskiemu. Potrzebne to jest nie tylko dla naszych braci, ale i dla nas samych. Ponieważ nie ukrywamy, że: bez wielkiej Rosji nie ma słowiańszczyzny.

Następnie witam przedstawicieli drogiej nam Jugosławji, o sympatjach dla której nie potrzebuję mówić. Tak samo serdecznie witam braci z Bułgarji i drogiego nam gościa z Polski. Jesteśmy rolnikami słowiańskimi i zebraliśmy się tutaj, aby bez wrzawy i szumnych frazesów wykazać nie tylko naszą solidarność, lecz i niezłomną wolę wypełnienia naszych powinności, jako pos[...]laczy [...] rozwói słowi[...] ny je[...] rolnic[...]

sprawę z odpowiedzialności jaka na nas spoczywa. Dlatego to ze specjalną radością witamy dziś naszych braci. Nasza solidarność będzie gwarancją, że nowa epoka, epoka rozwoju słowiańszczyzny stanie się chwałą.

W imieniu emigrantów rosyjskich przemawiał prezes związku „Ruskij Ziemledielec", I. Emieljanow, a także przedstawiciele rolników jugosłowiańskich, bułgarskich, polskich i ukraińskich.

Wyrok na część eserów.

GDANSK, 6 lipca. (Tel. własny „Głosu Polskiego"). Rosyjski trybunał rewolucyjny wydał wyrok na I-szą grupę oskarżonych eserów. Wyrok ten jest łagodny i skazuje ich na więzienie forteczne. Co do II grupy zapadnie wyrok 10 lipca. Grupa ta przyznała się do winy i stara się obecnie o nawiązanie kontaktu z komunistami.

Projekt konstytucji litewskiej.

KOWNO, 6 lipca. (A. W.). — Komisja konstytucyjna sejmu kowieńskiego w szybkiem tempie kończy prace nad projektem konstytucji litewskiej, która ma wpłynąć na plenum przed 10 b. m. Dzięki kompromisowi między stronnictwami w konstytucji nie zostanie umieszczony ustęp, mówiący o prawach mniejszości narodowych na Litwie kowieńskiej.

Rekonstrukcja rządu Czechosłowacji.

PRAGA, 6 lipca. (A. W.). — W Czechosłowacji aktualną jest sprawa rekonstrukcji rządu. Tak zwany komitet pięciu rozpocznie narady 6 bm. Prawdopodobnie ustąpią ministrowie handlu, finansów oświaty, minister dla Słowaczyzny, minister opieki publicznej. Kandydata na premjera dotychczas nie ustalono. Wysuwano posła Swehla, który wzbrania się od przyjęcia, wobec czego wymieniana jest kandydatura posła Udrzale.

Sytuacja w Niemczech.

Możliwość rozwiązania parlamentu.

BERLIN, 6 lipca. (AW). Z powodu krytycznego położenia w parlamencie rozeszły się pogłoski o blizkiem jego rozwiązaniu.— Na giełdzie popłoch, dolary z 437 podniosły się na 467.

Sprawcy napadu na Hardena.

BERLIN, 6 lipca. (AW). Wspólnik aresztowanego napastnika na Hardena Ankerman, nie został dotychczas ujęty. Aresztowany napastnik zrzuca winę na Ankermana. Na podstawie tych zeznań policja berlińska prowadzi śledztwo i jest na tropie nowej tajnej organizacji zamachowej.

Sytuacja w Bawarji.

MONACHJUM, 6-go lipca (A. W.). Jeszcze nie zdołano wykryć morderców Rathenaua, a w dziesięć dni po zamachu sprawiającą zamach na Hardena, który dokumentują jako przestrogę dla antyanarchistycznej publicystyki niemieckiej. Wypadkom berlińskim sekundują wydarzenia monachijskie i wyraźny prąd zamachu przez Bawarję na ustawę o ochronie republiki.

Nieprzychylne dla ustawy stanowisko zajęła bawarska rada ministrów i uchwały, zapadłe po powrocie hrabiego Lerchenfelda z Berlina. Nie należy przemilczeć zachowania się eks premjera Kahra i jego jawnej przynależności do związków monarchistycznych, wreszcie dwulicowej polityki Szwajera, który ma się udać do Berlina, w celu wyjaśnienia stanowiska Bawarji w sprawie ustawy o ochronie republiki. Końcowym efektem zapatrywań na ustawę był jej pogrzeb, urządzony w monachijskim reichstagu, gdzie przedłożoną w formie państwowej ustawy kryminalnej, odrzucono.

Echa tych wydarzeń wzburzają opinję publiczną zagranicy, zwłaszcza Anglji, Stanów Zjednoczonych [...] Lloyd George'a szczególn[...] katastrofalny spadek [...]

mieckiej i zmusił go do odbycia konferencji z Poincarém prędzej, niż planowano, to jest zamiast w październiku—w dniach najbliższych.

Konferencja sanacyjna w Niemczech przeszła bez wrażenia, naogół nie wierzą w jej skuteczność i sądzą, że nie przeszkodzi ona postępowi procesu bolszewizacji, nie złagodzi walk wewnętrznych dwuch silnych bloków partyjnych, grożąc otwarcie wojną domową i wybuchem rewolucji.

Bolszewizmowi Leninów i Trockich sekunduje tu bolszewizm prawicy, uderzający silnie w podstawy republiki. Wrzenie, nurtujące Niemcy, nie daje możności uzdrowienia życia gospodarczego i nie nasuwa finansistom zagranicznym podstaw do kalkulacji.

Współpraca Francji z Niemcami.

PARYZ, 6-go lipca. (A.W.). — Przedstawiciel Francji w komisji reparacyjnej, Ludwik Dubois zgodził się na współpracę z Niemcami w robotach publicznych, zaznaczając jednocześnie, że byłoby lepiej uwzględnić kilka referatów, niż dążyć do uskutecznienia jednolitego wielkiego programu pracy. Francja podejmuje się dostarczyć 30 proc. materjałów. Regulacja Rodanu wymagałaby dostarczenia przez Niemcy 260 miljonów franków francuskich, jako też dostarczenia przez 10 lat 112 tys. robotników niemieckich. Międzyministerjalna komisja francuska opracowuje plan i warunki pracy dla niemców, którzy pracowaliby jako zwyczajni robotnicy pod kierunkiem inżynierów francuskich.

Kontrola niemiecka nad państwami baltyckiemi.

REWEL, 5 lipca, (A.P.) Władze estońskie skonstatowały, że rząd niemiecki rozciąga nad państwami baltyckiemi dokładną kontrolę, że bada nietylko przy pomocy szpiegów wewnętrzne stosunki w kraju, lecz zaprowadził nawet ścisłą cenzurę listów przesyłanych z przedstawicielstwa w Berlinie do Rewla.

Zainterpelowany w tej sprawie odpowiedział rząd niemiecki, lakonicznie, że rozchodzi się tutaj o kontrolę przemycania kapitałów w z kraju.

Traktat handlowy litewsko-niemiecki.

KOWNO, 6 lipca. (AW). Poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas oświadczył przedstawicielom prasy niemieckiej, że po załatwieniu spornych spraw finansowych między Litwą a Niemcami będzie zawarty traktat handlowy, na mocy którego Litwa kowieńska udzieli niemcom prawa tranzytu do Rosji sowieckiej.

Niemieckie wydanie Landru.

Zakończenie procesu samobójstwem.

BERLIN, 5 lipca. Proces przeciwko masowemu mordercy kobiet Grossmanowi zakończył się dzisiaj w sposób nagły a niespodziewany. Po otwarciu rozprawy oświadczył przewodniczący trybunału, że Grossman dziś przed południem w godzinę przed rozprawą powiesił się w celi. Kiedy odbywała się zmiana straży podarł Grossman derkę, ukręcił z niej sznur i obwiesił się na gwoździu przybitym do drzwi, a przeznaczonym na powieszenie worka na chleb. Przedtem zakrył okienko w drzwiach papierem gazetowym. W chwili, kiedy dozorca więzienny wszedł do celi, Grossman już nie żył.

Tragedja urzędnika państwowego.

—o—

W Częstochowie zaaresztowano dietarjusza państwowego nadleśnictwa w Morbach 18-letniego Piotra Sypniewskiego, który, pobierając 10 tys. miesięcznie pensji, dopuścił się z nędzy kradzieży pieniędzy rządowych na sumę około 30 tys. mrk.

Prasa w Rosji sowieckiej

Siedemdziesiąt pięć lat temu wielki pisarz rosyjski Hercen pisał o surowym autokracie Mikołaju I-szym co następuje:

„W Anglji niema zupełnie gazet urzędowych, a u nas każde ministerjum, każda akademja, każdy uniwersytet, posiada swój organ. Posiadamy pisma, poświęcone sprawie handlu solą i górnictwu, święciki francuskie i niemieckie, traktujące o sprawach morskich i lądowych. Wszystkie te pisma są wydawane na koszt państwa. Pisze się tam artykuły zupełnie tak, jak się sprzedaje węgiel lub świece. Jest tam zawsze pełno sprawozdań, fałszywych statystyk, i poronionych wniosków. Przywłaszczywszy sobie wszystkie monopole, państwo wzięło również monopol na gadanie. Nakazało wszystkim milczenie, ale samo-używa słów bez miary."

Lenin i jego koledzy, którzy pragną przekształcić Rosję w raj komunistyczny, w dziedzinie prasy idą za przykładem najbardziej reakcyjnego z carów, zwanego „żandarmem Europy". Prześcignęli go nawet; gdyż ten założył jedyne obok prasy niezależnej dzienniki urzędowe, natomiast rząd sowiecki zamknął wszystkie dzienniki i pisma pojedyńcze i zastąpił je przez organy komunistyczne.

Niespodzianie, na skutek dekretu rady komisarzy ludowych, pewnego dnia 1918 roku, Rosja zaniemówiła; wszystkie pisma zostały zawieszone. Nawet organ M. Gorkiego „Nowaja żiźń" nie uniknęła tego samego losu. Natomiast ilość gazet komunistycznych zaczęła wyrastać z dnia na dzień. Posiadały one swoją tradycję. Korzystając ze względnej wolności prasy, która została wywalczona podczas rewolucji 1905 roku, bolszewicy petersburscy od roku 1905 do 1916 wydawali swój organ „Prawdę".

Po rewolucji 1917 „Prawda" była wydawana w Petersburgu, Moskwie i na paru odcinkach frontu (np. „Prawda okopowa"). W czasie pierwszych dni po przewrocie w lutym 1917 r. wszystkie dzienniki przestały wychodzić. Ukazywały się jedynie „Izwiestia", organ związku zawodowego dziennikarzy piotrogrodzkich. Po dojściu do władzy bolszewicy przyjęli ten tytuł dla swego naczelnego organu, i gdy prasa niezależna została zgładzona, poczęli oni wydawać „Prawdę" i „Izwiestia" we wszystkich miastach Rosji sowieckiej.

Jeżeli sądzić o poziomie intelektualnym partji bolszewickiej według jej prasy i dziennikarzy, widzimy jaki ten poziom jest niski. Posłuchajmy co mówią sami komuniści. Jeden ze stałych publicystów bolszewickich, Arski, pisze w petersburskiej „Prawdzie", że prasą sowiecka jest dobra do jednej tylko rzeczy, mianowicie do mówienia o „niebezpieczeństwie, jakieby wynikło z przywrócenia panowania magnatów i kapitalistów".

„Kwestje te są rozstrząsane z taką gorliwością, mówi w dalszym ciągu p. Arski, że dzienniki prawie zupełnie nie zajmują się sprawami lokalnemi i traktują wszystko ogólnikowo". Całym ich zadaniem jest dyskredytowanie Lloyd George'a, Brianda i kilku innych kierowników polityki „zgniłych i rozkładających się państw burżuazyjnych, które znikną z kuli ziemskiej wraz z całym światem burżuazyjnym".

W tym samym dzienniku, w numerze z dnia 19 listopada 1921 roku, czytamy, że komitet centralny partji komunistycznej w Rosji wysłał do wszystkich komitetów rządowysh orędzie, w którym konstatuje, że większość pisemek prowincjonalnych jest pozbawiona wszelkiej wartości. „Wiestnik propagandy i agitacji" (Nr. 22), wydawany przez komitet centralny wyłącznie dla wypróbowanych komunistów, a zabroniony dla innych osób, mówi:

„W republice sowieckiej wychodzi około 1800 dzienników, ale nic są one nie warte. Nie posiadamy zupełnie prasy, mamy jedynie wszechrosyjskie trwonienie papieru i farby drukar[...]

[...] cal[...] redakcji [...] komitet [...]

ciągu dwóch tygodni li[...] pracowników prasy komu[...] i wogóle dziennikarzy. [...]śnie polecono zbadać sta[...] nelu redakcji pism kom[...]nych" i „wprowadzić tar[...] stów wyrobionych polit[...] umysłach partyjnie nieug[...]

Nakaz ten został w[...] Dziennikarze dali odpo[...] bardzo szczegółowe ankie[...] dali w nich swe stanow[...] łeczne, swoje „credo" p[...] swój sąd o władzy sowiec[...] Niektórzy z przywódców [...]stycznych poruszali te so[...] stję na łamach pism, otwg[...] tut dziennikarski, a mim[...] acja w prasie pozostała[...] niona.

Zinowiew powiedzi[...] nim kongresie partji ko[...] nej (patrz „krasnaja g[...] kwietnia r. b.), iż Rosj[...] da więcej niż 863 [...] (70 proc. inteligentów [...] chłopów i 14 proc. [...] Należą oni do składu [...] dzienników, czyli że [...] pismo przypada tylko [...] nikarzy. Jeżeli wziąć [...] że w czasie spisu [...] pozwolono bardzo [...] szenie tego tytułu, to [...] się że liczba dziennika[...] wych w rzeczywistości [...] nie mniejsza.

Prasa sowiecką pr[...] braz nędzy i rozpaczy. [...] ona w rękach ignora[...] ona przytem na je[...] chorobę: mianowicie [...] czerwonych dziennika[...] znanych dziennikarzy [...] Sosnowski skonstatow[...] sowiecka jest odartą [...] kich praw i dlatego n[...] pożądanego wpływu. [...] niskie urzędy administrac[...] tykują prasę. Niema wię[...] nic dziwnego że dzienniki [...] się Lloyd George'm.

Dziennik sowiecki jest [...] wszystkiem [...] urzę[...] i odzwier[...] wśród w[...] wpływy [...] jego nakła[...] niej dzienn[...] słowo" pos[...] 1.600.000 egzem[...] ny nakład wszys[...] komunistycznych [...] półtora miljona. N[...] petersburskie „kras[...] „Prawda" biją śred[...] 18.988 egzemplarzy, [...] egzemplarzy.

Nowa polityka ek[...] pozostawia obecnie [...] samodzielność finansową [...] nej pomocy materjalnej [...] państwa. Było to po[...] sem dla prasy. Subsy[...] zostały zniesione i [...] zmuszone opierać swój [...] bonamencie i ogłos[...] dzienników przestało [...] tego powodu. Gaze[...] tyczne rosyjskie zagr[...] linie i w Rydze) zost[...] ne. Z 863 dzienników [...] kich, które wychod[...] 1921, pozostało obec[...] Prócz tego większa [...] gencji telegraficzne[...] „Rosta" zamknięto.

Co się tyczy abon[...] moskiewskie „Izwiestja" [...] ły na początku 1922 r. [...] bli miesięcznie; w kwi[...] ment wynosił 375000 [...] sięcznie, a w maju 800.[...]

Mimo to dnia 13 kwietn[...] „Izwiestja", jak również i [...] da" oraz „Ekonomiczeskaja [...] nie wyszły gdyż drukarnie [...] wiły dostarczenia nakładu, d[...] dawne rachunki nie zostaną [...] gulowane. Stało się to [...] po upływie paru dni [...] moskiewskie wyszły n[...] niż 19 kwietnia.

Pensja wdowia mars[...]

...cypacja ...o - chorych.

... umysłowe mają swe ...rocesach biologicznych ...na zaburzeniach w fun... ...u mózgu. Powyższa ...ć powstała już w staro... obecnie, dzięki rozwo... ...iki mikroskopijnej, może ...ważana za pewnik nau... ...kolwiek istnieją jeszcze ...ci co do niektórych szcze... ...ie zawsze w mózgu po... ...należy pierwotnego sie... ...roby. W każdym razie ...nie jakiegokolwiek uspra... ...nia faktu, że w pojęciu ...oby umysłowe zajmują ... innych cierpień całkiem ...stanowisko, są uważane ...owite, wprost hańbiące ...ch i są, wobec tego, ...e, ukrywane, a często ...vane w leczeniu.

...chodzi to odrębne sta... ... wskutek choroby u... ...tają zmuszone "nor... ...iążące uczucia. myśl ...wiatem zewnętrznym, ... jedynie umożliwiają ...kt między jednostka... ...v rezultacie właściwe... ... owych nici rozwija ...spólności interesów, ...do rodziny, społeczeń... ...va. Przez poplątanie ...ch nici przy choro... ...wych dotknięta niem ...staje w mniejszym lub ...topniu oderwania od ...czasowego społeczeń... ... fałszywie do niego ... W takim wypadku ... z otoczenia wraże... ...cone i niepełne, nie ... w rzeczowy sposób, ...e błędnie i żyje, jeśli ...na, we wmówionym ...cie złudzeń, oderwana ...uczuć i myśli swych ...i przyjaciół.

...czesny rozwój społecznej ...ad chorymi umysłowo aż ...kiego szczebla naszych dni ...dzo pouczającym rozdzia... ...istorji ob... ...v ludzkich ... ...wiem re... ... dawniej ...sadnicze ... środków ...pagowana ...którzy przez ... wiadomości i ...y, zgłębili rze... ...ny i symptomaty ...ych, i postanowili ...mi metodami le... ...dziesiątki lat trwają... ... większą swobodę u... ...horych opinja publiczna ...popierała lekarzy, a nawet bardzo często utrudniała im ich pracę reformatorską i odnosiła się do niej nieufnie, co wychodziło tylko na szkodę nieszczęśliwych obłąkanych.

Trzeba przyznać, że jednej rzeczy psychjatrja zakładowa nie mogła pominąć, tej rzeczy, która dostarczała największego materjału do napaści na lekarzy. Bez zgody chorego; a nawet wbrew jego woli, z zastosowaniem środków przymusowych, zamykano chorego w zakładzie dla obłąkanych, co oczywiście jest połączone z dalekoidącym ograniczeniem jego wolności osobistej i prowadzi do szalonej i chronicznej zawziętości, a długoletnie odcięcie od świata zewnętrznego powoduje zupełne stępienie władz umysłowych, które przy pielęgnacji domowej nigdy nie dochodzi do tak wysokiego stopnia.

Aby zapobiec tym niepożądanym skutkom, na krótko przed wojną lekarze-psychjatrzy doszli do przekonania, że chorym należy dać większą swobodę i że obok dawnych zamkniętych zakładów należy stworzyć oddziały otwarte.

Prócz tego należy ograniczyć w możliwie najwyższym stopniu liczbę przymusowo zamkniętych w zakładzie, a przedewszystkiem dbać o możliwie wczesne uwolnienie chorego, o ile tylko stan jego uległ dostatecznej poprawie. Oczywiście wyjątek stanowią te wypadki, gdy chory nie posiada rodziny i odpowiedniej opieki domowej, któraby mu mogła zapewnić lepsze warunki życia niż w zakładzie.

Dzisiaj, wobec znacznego zubożenia kraju, należy jeszcze w większym stopniu niż dawniej, dążyć do tego, żeby liczba umysłowo-chorych, pielęgnowanych w zakładach dla obłąkanych, została zredukowana do minimum. Stać się to może jedynie w ten sposób, że społeczne pielęgnowanie umysłowo-chorych nie będzie się ograniczało jedynie do ich skoszarowania, lecz że opieka nad choremi będzie zorganizowana poza zakładem.

Należy stworzyć nietylko we wszystkich wielkich miastach, ale i na prowincji specjalne stacje opieki nad umysłowo-choremi, którzy zamieszkując w domu posiadaliby jednak odpowiednią opiekę lekarzy-psychjatrów. W większych miastach szczególnie należałoby stworzyć podobne stacje, przyczem powinny one być zupełnie oddzielone od szpitali warjatów, gdyż w przeciwnym wypadku umysłowo-chorzy ze względów, o których mówiliśmy na początku niniejszego artykułu, będą ich się bać i będą je omijać. Powinny być ustanowione godziny przyjęć, porad należy udzielać bezpłatnie, prócz tego specjaliści-psychjatrzy powinni odwiedzać chorych w domu, aby się naocznie przekonać, czy posiadają oni odpowiednią opiekę rodziny. Władze i zarządy zakładów powinny się zwracać do stacji w tych wypadkach, gdy zakład chce zwolnić chorego, jednakże policja ze względu na bezpieczeństwo publiczne domaga się orzeczenia psychjatrów, że stan obłąkanego o tyle się poprawił, że chory nie będzie więcej zakłócał porządku publicznego. Wreszcie stacje te winny pomagać materjalnie ludziom cierpiącym na rozstrój władz umysłowych, aby ułatwić im walkę o byt, która dla tych nieszczęśliwców jest szczególnie ciężka. Stacje powinny im służyć radą, a nawet pieniędzmi, aby ludzie ci w miarę sił mogli spokojnie oddawać się swej pracy zawodowej poza zakładem i w ten sposób mogli wywalczyć sobie samodzielność.

Ostatecznym celem na tej nowej drodze powinien być taki stan że tylko bardzo niebezpieczni warjaci, cierpiący na chroniczne ataki furji będą na dłuższy lub krótszy czas przymusowo zabierani do zamkniętych zakładów; jednakże gdy w stanie ich zdrowia zajdzie poprawa, winni oni być natychmiast zwalniani z domów obłąkanych i znajdować się jedynie pod opieką i obserwacją stacji. Im ściślejsza będzie współpraca pomiędzy lekarzami zakładowemi i lekarzami stacji opiekuńczych, tem doskonalszy będzie nowy system leczenia.

W ten sposób zostanie uczyniony poważny krok naprzód w emancypacji umysłowo chorych. Dawniej traktowano ich, jako opętanych lub przestępców; byli oni wykluczani ze społeczności ludzkiej i poddawani najsurowszej dyscyplinie. Stopniowo wywalczono wyzwolenie ich z łańcuchów, kaftanów bezpieczeństwa i oddzielnych cel.

Domy obłąkanych zatracają powoli swój więzienny charakter, upodobniają się coraz bardziej do zwykłych szpitali, przekształcają się na otwarte zakłady i sanatorja. Obecnie wszystkie usiłowania dążą w tym bierunku, aby możliwie ograniczyć surowość traktowania i długość zamknięcia w zakładach, a natomiast rozszerzyć publiczną opiekę nad obłąkanemi i zapewnić im znośne życie na łonie rodziny. Oczywiście wymaga to jeszcze wielkiej pracy, zanim organizacja „stacji opiekuńczych nad umysłowo i nerwowo choremi" będzie odpowiadała wszystkim wymaganiom. Ale sama myśl jest zdrowa i wartoby ją było jaknajprędzej wprowadzić w życie. (j).

Z kraju.

—o—

Kraków.

Ze statystyki urzędniczej. — W centrali magistratu krakowskiego w t. zw. Zarządzie centralnym zajętych jest 641 osób. Zarząd majątku miejskiego zatrudnia 37 osób. Bezpieczeństwo publiczne (głównie straż pożarna) 178, ogrody miejskie, 45, targowica 43, zdrowotność (lekarze gminni, zakład epidemiczny, zakład czyszczenia miasta itd,) 348, sztuka i zabytki historyczne 30, szkoły (przeważnie tercjani) 155. Razem etatowych sił ma magistrat m. Krakowa 1447.

Ta liczba nie obejmuje jednak bardzo licznych trzech kategorji funkcjonarjuszów gminy. Pierwszą stanowią siły egzekucyjne, kancelaryjne i techniczne pomocnicze oraz prowizoryczne w samej centrali, drugą — robotnicy wszelkich kategorji zatrudnieni w zakładzie czyszczenia miasta, kafilerji, fabryce lodu itp., trzecią — pracownicy w zakładach miejskich, jak wodociągi, gazownia, elektrownia, tramwaj. Osobno też obliczyć trzeba miejskie, głównie przez zakonnice prowadzone, zakłady humanitarne, osobno ludzi, zajętych przy robotach miejskich, przy brukach, kanałach itp. Skromnie licząc jest ich 4 razy tyle, ile etatowych, a więc okrągłe 6000 osób.

Sumując te cyfry, daje miasto Kraków zajęcie dla 7500 osób dorosłych, co licząc rodzinę 5 osób stanowi 37.500 osób.

Ale to tylko część ludności, pracującej dla Krakowa. Obok biurokracji specjalnie krakowskiej miejskiej, ma Kraków bardzo licznych pracowników instytucji centralnych.

Jest więc najpierw około 600 nauczycieli i nauczycielek, 350 profesorów szkół średnich, ponadto 300 profesorów uniwersytetu i akademji i 150 profesorów szkół zawodowych. Jest około 600 osób zajętych przy policji miejscowej i okręgowej. Jest w województwie, izbie skarbowej, kuratorjum szkolnem itp. zajętych około 400 osób. W sądzie pracuje 560 osób. Dodając do tego starostwo polityczne i górnicze, dyrekcję robót publicznych, straż skarbową, pocztę, kolej, oficerów — otrzymamy dalsze conajmniej 5000 ludzi.

Lwów.

Włamanie do fabryki wódek. — Niezwykle śmiałego włamania dokonano do magazynu w fabryce wódek Sprechera za rogatką Gródecką. Złodzieje w liczbie conajmniej kilku, przy pomocy drabiny sznurowej, dostali się do hali magazynowej, zapełnionej skrzynkami z flaszkami wódek, wysortowali dla siebie najprzedniejsze gatunki. Jaką ilość flaszek zdołali złodzieje wynieść nie zdołano ustalić. W każdym razie ich wartość do miljona mk. Prócz tego złodzieje włamali się do kancelarji magazynu skąd zabrali kurtkę futrzaną, zegarek złoty i gotówkę około 60000 marek. Śledztwo nie wykryło sprawców włamania.

Radziszów.

(p) **Rabunek na stacji.** Jeszcze nie przebrzmiały echa morderstwa, dokonanego na osobie nacz. stacji kolej. w Radziszowie — a już kroniki sądowe zanotowały nowy fakt usiłowanego rabunku na tejże stacji.

Fakt ten przedstawia się następująco:

Kilka dni temu zauważył funkcjonarjusz kolejowy, pełniący służbę w nocy o godz. 1 na stacji, że koło magazynów kolei uwija się 2 podejrzanych osobników. Zaniepokojony tem, nie mając żadnej broni przy sobie pobiegł do pobliskiego posterunku policyjnego, skąd przybył na dworzec z kilku funkcjonarjuszami policji.

Tymczasem podejrzani osobnicy zdołali już wyłamać kraty w oknach i wtargnąć do wnętrza magazynu, gdzie rozpoczęli „robotę".

Funkcjonarjusze policji weszli do wnętrza — atoli rabusie spostrzegli już manewr i zanim policjanci zdołali dojść do miejsca, w którem bandyci „operowali" obaj wydostali się z budynku i zaczęli uciekać.

Jednego z nich przytrzymano. Rabuś zręcznym ruchem ciała wyślizgnął się z rąk posterunkowego, pozostawiając w jego rękach marynarkę i począł uciekać.

Posterunkowy dobył rewolweru i kiedy na wołanie rabuś nie stanął — oddał kilka strzałów, z których jeden zranił go w obojczyk. Kula przeszła przez płuco. Bandyta upadł na ziemię.

Tymczasem towarzysz rannego odbiegłszy na pewną odległość począł obsypywać gradem kul ścigających go policjantów. Po wyczerpaniu zaś amunicji zniknął w pobliskich zaroślach.

Ranny nazywa się Makówka F. i jest zam. w Zakrzówku. Stwierdzono, że jest on poszukiwanym za dezercję.

...vers. 4

...zi z Jêb.

(...ąg dalszy).

...dzała się; stary Je... ... sięgnął po swój ... się. Po pewnym ... głosy w ulicy przed ...ł wśród nich głos ...

...ejdź, panie, tutaj! Oto ...u swej długiej pod...

...oseł z Jerozolimy! Je... ... Gemarji modlił się, ... Jehowie, bogu niebios. ... z pochodniami nie odcho... ...stali przed domem. I sły... ...ak wszystkie drzwi dokoła ...ały się, jak ludzie wybiegali ...cę, mężczyźni i kobiety. Po... Jerozolimy przybył — oto ...oniec pięcioletniej żało... ... — może jeszcze tej ...ożą pierwszy kamień! ... czekał.

... syn jego Machsejasz ... przybysza na górę — ...ał przyszykować dlań ... długo ... potrwać? ...ar... ...poił — ... ...dzie

Usłyszał kroki na schodach, wiodących na dach. Ciężkie kroki swego syna — znał je dobrze. A pozatem inne jeszcze, lżejsze.

On przybywał, mąż z Jerozolimy!

Jedonjasz podniósł się, poszedł mu na spotkanie. Wyciągnął ramiona, przygarnął go do siebie, ucałował. Bowiem czyż nie całował Syonu w jego osobie?

Syn nazwał tamtego po imieniu: Jehiel, syn Obadji, z pokolenia Sephatji. Człowiek z Bethanji. Brodaty mąż, wielkiego wzrostu, młody jeszcze i wysmukły. Arcykapłan Jochanân przysyła go i Wysoka Rada, której jest najmłodszym członkiem.

Opowiadał szczegóły swej podróży. Bogoas i Arsames, namiestnicy Judei i Egiptu, wystawili mu dokumenty. I wszędzie perscy urzędnicy okazywali mu pomoc, oddawali do jego dyspozycji konie i wielbłądy, a następnie i łódź na Nilu. Dawali mu gościnę, noclegi.

Pułkownik Machsejasz uśmiechał się zadowolony. „O tak, znaczymy coś nie coś — ojciec Jedonjasz i żydowskie wojsko w Jêb!"

Jedonjasz prosił przybysza, aby opowiedział o Jerozolimie. Jak wygląda nowa świątynia, którą zbudowali Ezra i Nehemjasz, gdy żydzi powrócili z niewoli babilońskiej. Wiedział o wszystkiem dokładnie, jego syn Machsejasz musiał mu ... razy, a i ... rego ... Judei. Ale oto chciał posłuchać tej opowieści z ust człowieka, który mieszkał w Jerozolimie.

Jehiel syn Obadji opowiadał — opisywał dokładnie, jak świątynia wyglądała na zewnątrz i na wewnątrz. Tymczasen Machsejasz kazał przynieść świeżą kruzę, napełnił puhar złotem winem z Sydonu.

Poseł przyjął puhar. „Dlaczego wy nie pijecie?" zapytał.

Jedonjasz odpowiedział: „Od miesiąca Tammuz roku 14 panowania króla Darjusza, od owego nieszczęsnego dnia, w którym egipcjanie zburzyli naszą świątynię Jehowy.

„Wiem!" przerwał mu Jehiel. „Nie pijecie i pościcie! Nie namaszczacie się i nie dotykacie waszych żon! Ale oto cieszcie się, stary: arcykapłan i rada Jerozolimy kazali wam oznajmić, że następuje koniec waszej żałobie! Wróćcie do waszych żon, namaście się olejkami i ucztujcie dowoli! Napełnij puhary, Machsejaszu synu Jedonjasza, i wypijcie ze mną!"

Głos starego drżał: „Dzięki ci", szepnął. „Dzięki ci. — Oh, wiedziałem, że przywieziesz zezwolenie na budowę świątyni."

W tej samej chwili wśród nocy rozległ się krzyk. Z pobliskiego dachu dochodził piskliwy głos kobiecy. Krzyczała ona:

„Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Odbudujcie moją świątynię; którą egipcianie zburzyli. A jeśli nie posłuchacie i nie uczyn... ...ko wam każę, to ... ... was dotkliw... ...zmo...

„I wszystkie wasze wielbłądy będą zrabowane, a całe wasze bydło rozpędzone; wyspa stanie się jaskinią smoka i wieczną pustynią.

„Ostrzcie wasze strzały i polerujcie tarcze! Pan obudził męstwo egipcjan, a myśli jego są przeciwne twierdzy Jêb, którą chce zniszczyć.

„Zatknijcie sztandary na murach twierdzy, czuwajcie, wystawcie straże! Nie szanujecie jego rozkazu: więc Pan napełni Nil waszemi ciałami, jakgdyby to były żuki

„Rozgromi wasze konie i jeźdźców, roztrzaska wasze okręty i barki! Rozproszy naszych mężów i żony — bo nie słuchacie jego głosu.

„Zostaliśmy shańbieni, gdyśmy musieli słuchać wstydu, a hańba pokryła nasze oblicza — w tym dniu, gdy obcy napadli na świątynię Pana. A oto wy czynicie tę hańbę wieczną — więc Pan was poskromi.

„Słuchajcie, oto przyszedł czas, i mówi Pan, że w całym kraju wzdychać będą śmiertelnie ranni. Słychać krzyk w Jêb i wielką rozpacz w kraju egipcjan.

„Bowiem Pan rozgramia twierdzę Jêb i niszczy ją wśród takich krzyków i zgiełku, że rozprysną się fale wielkiej rzeki.

„Wasze łuki zostaną potrzaskane, wasi bohaterowie pójdą w niewolę. Mury wasze będą rozwalo... ...kie wrota podpalone

„Spalone będą wasze śpichrze, wyrznięte całe bydło. Miecz spadnie na mężczyzn i kobiety w Jêb i na ich dzieci, miecz spadnie na waszych obrońców, miecz spadnie na wasze skarby, które będą rozgrabione, miecz spadnie na konie i wozy i cały naród.

Krzyki wojenne rozlegają się w kraju i wielka rozpacz. Bowiem twierdza Jêb ma być zgładzona, jako że przeciwko woli Pana czyni. Lęk, grób i stryczek spadnie na ciebie, mężu z Jêb — tak rzecze Pan."

Donośny głos kobiecy rozlegał się w ciszy nocnej. Gdy zamilkła, wdarł się zgiełk licznych podnieconych głosów, płynący ze wszystkich zaułków. Głuchy i szemrzący, jak szum fali Nilu, przeskakującej przez kataraktę. A od czasu do czasu, niby krzyki mew rzecznych, zgrzytliwe wołania kobiet.

„Cóż to oznacza?" zapytał Jehiel.

„Żona Mahûzijasza", odpowiedział Jedonjasz, „męża, który został zabity, gdy kapłani Chnûba rozgramiali naszą świątynię. Opętana, szalona — ale naród wierzy, że jest prorokinią." Zwrócił się do syna: „Spiesz na dół, Machsejaszu! Poślij do niej Mibtachję, twoją córkę — ona jest jedyną, której słowo uspakaja nieszczęśliwą kobietę."

(d. c. n.)

Jeden z paradoksów.

Dekret o ochronie lokatorów był prawem bardzo przewidującem. W chwili, gdy powstawał, jeszcze kwestja mieszkaniowa nie znajdowała się w tak zaognionem stadjum, jeszcze można było wynająć w mieście mieszkanie, nie będąc miljonerem, jeszcze widmo bezdomności nie wisiało nad głową ludu pracującego. Atoli niebawem rozpoczęła się orgja spekulacyjna, której rozmiary przeszły wszelkie oczekiwania. Prawodawca, kierując się nakazem logiki i moralności, że każdy obywatel, niezależnie od swego stanu majątkowego, ma obowiązek, a więc i prawo, gdzieś mieszkać, a przewidując budzącą się orgję mieszkaniową, wydał przepisy, zapewniające obywatelom dach nad głową. Inspirowany jednak i zdezorjentowany przez pewne koła, popełnił prawodawca między innemi pewną nieostrożność, która obecnie mści się w fatalny sposób na przewodniej idei całego dekretu. Mam na myśli punkt, który opiewa, że właściciel zakładu przemysłowo-handlowego ma prawo wyeksmitować ze swego domu niepracującego już urzędnika, jeżeli mieszkanie jego jest mu dla innego urzędnika potrzebne. W praktyce to zastrzeżenie jest absurdalne. Każdy nowoprzyjmowany urzędnik posiada przecież jakieś mieszkanie. Jeżeli więc nawet na chwilę przypuścić, że eksmisja urzędnika ma istotnie na celu oddanie jego mieszkania nowemu urzędnikowi, to okazuje się, że nowy urzędnik sprzedaje swoje stare mieszkanie za grube miljony kosztem starego urzędnika przy niechlubnem pośrednictwie przedsiębiorcy. Błędem prawodawcy było to, że zapomniał w czyje ręce oddaje prawo, a kogo prawa wszechobywatelskiego pozbawia.

Niech zajrzy teraz do Łodzi, a przekona się, jakie skutki ta nieostrożność wywołała.

Poniżej dwa pierwsze z brzegu przykłady.

Firma Szajbler musiała się aż połączyć z firmą Grohman jednym zarządem, aby wspólnemi siłami wyrzucić, m. inn., na bruk 80-letniego staruszka, który 40 lat w owej firmie pracował.

Tow. akc. „I. K. Poznański" eksmituje z uporem, godnym lepszej sprawy, dziesiątki, ba, niemal setki rodzin byłych pracowników.

W innych firmach dzieje się to samo. Przedsiębiorcy Zagłębia Dąbrowskiego napewno nie pozostają za nimi w tyle.

Gdy się patrzy na to, jak miljardowa firma eksmituje 82-letniego staruszka, który w ciągu 47 lat sumiennie spełniał swe obowiązki, proponując mu przytem 30 tysięcy marek odszkodowania; gdy się słyszy, że wdowy i sieroty po urzędnikach, którzy po ćwierćwiekowej i dłuższej pracy, utraciwszy posady, wskutek wybuchu wojny, popełniali samobójstwa, wpadali w obłąkanie lub umierali ze zgryzoty, że tym ubogim, bosym, a głodnym dzieciom zdzierany jest dach z nad głowy, to nie trzeba być ani socjalistą, ani demokratą, ani radykałem, aby wstrząsnąć się dreszczem odrazy i wstrętu dla takich czynów, popełnianych „w imię interesu firmy". Trzeba być tylko człowiekiem.

I tu właśnie tkwi błąd prawodawcy. Dał on prawo w ręce istot, na których jedynie zewnętrzna powłoka człowieka pozostała, wprowadzając w błąd społeczeń... o ... do ich wewnętrznej treś... przecież lwia część tych indywidjów zatraciła zupełnie zasadnicze pojęcia celu i środków, czyniąc np. ze środków do życia tego życia cel najistotniejszy. Byłoby śmiesznością apelować do nich w imię humanitarności i moralności, pojęć par excellence związanych z człowiekiem. Logika również niema do nich dostępu, szczególnie jeśli kolliduje choćby w najminimalniejszym stopniu z ciasną sferą ich interesów.

Ale organy prawodawcze mają obowiązek wysłuchać słusznych i logicznych wywodów sfer pokrzywdzonych i czemprędzej naprawić fatalną pomyłkę. Do wiadomości tych organów podać trzeba, że nawet liczne są wypadki, gdzie firmy, już po oddaleniu urzędnika wynajęły mu mieszkanie, za pewien określony, a w ciągu kilku lat, wbrew wszelkim dekretom, ciągle podwyższany czynsz, a więc nadały mu de facto prawa zwykłego lokatora.

Działo się to wówczas, gdy o mieszkania było bardzo łatwo, a gdy wspomniani urzędnicy zgodzili się na to jedynie dla tego, że nie przewidywali wyzucia ich z najelementarniejszego dzisiaj w kraju prawa i nie chcieli się na wszelkie przykrości i uciążliwe perypetje przeprowadzki narażać.

Dzisiaj, gdy kilkopokojowe mieszkanie kosztuje miljony, na wydatkowanie których ta sfera ludzi absolutnie zdobyć się nie może, zjawiają się notarjalne wezwania do opróżnienia zajmowanych mieszkań.

Obok, przez drzwi, mieszka człowiek, który wprowadził się do domu, jako lokator; jego ruszyć nie wolno pod żadnym pozorem. Natomiast wdowę z dziećmi po urzędniku, lub też zniedołężniałego w służbie urzędnika z liczną rodziną wolno na bruk wyrzucać, chyba tylko dlatego, że był przez kilkadziesiąt lat urzędnikiem firmy i w miarę możności do rozkwitu tej firmy się przyczyniał.

Jest w tym życiowym paradoksie najwyższa ironja społeczna, na jaką się ustrój naszego świata zdobyć może.

Prawodawca, może kierując się intencjami natury moralnej, chciał zostawić furtkę, uniemożliwiającą handel mieszkaniami, otrzymanemi przez urzędników w firmie. Praktyka wykazała, że zamiast tej furtki wywalił wrota dla wiecznej i wszędzie szukającej sobie ujścia podłości i chciwości pewnej, nielicznej, ale silnej, mimo zwyrodnienia, odmiany gatunku zoologicznego—człowiek!

I dlatego organy prawodawcze powinny jaknajprędzej zamurować tę furtkę i wyrównać niesprawiedliwość, jaka się garstce obywateli dzieje!

Mała rzecz, zda się, a jednak wielka i niezasłużona krzywda!

Liktor.

Do czego służy rosyjski papier banknotowy:

Papier listowy zamiast banknotów!

W Konstantynopolu znajduje się w handlu orginalny papier listowy. Na twardych i odpornych kartach widoczne są znaki wodne przedstawiające dawnego dwugłowego orła rosyjskiego.

Po przeprowadzonych badaniach okazało się, że papier ten sprowadził do Konstantynopola w ogromnych ilościach Wrangel, podczas ewakuacji swojej armji z Krymu.

Papier ten był przeznaczony do druku nowych bankn... jednak sprawy przedstawi... jest ...

Strejk włókniarzy zażegnan...

Robotnicy otrzymali 20 procent podwyżk...

Z powodu naprężonej sytuacji, jaka się wytworzyła na tle żądań ekonomicznych robotników w przemyśle włókienniczym, łódzcy posłowie na sejm interpelowali ministra pracy Darowskiego, prosząc go o interwencję.

Na skutek tych interpelacji, p. minister przybył do Łodzi wczoraj o godz. 10-ej rano wraz ze starszym referentem p. Biesiekińskim. Na dworcu oczekiwali p. ministra z ramienia województwa radca Łyszkowski i naczelnik departamentu przemysłu i handlu p. Grocholski, z okr. komendy policji nadkomisarz Żółtaszek i inspektor pracy p. Wojtkiewicz. Prosto z z dworca udali się wszyscy do Grand-Hotelu, gdzie odbyto naradę, podczas której p. minister informował się o ogólnej sytuacji.

Radca Łyszkowski oświadczył, iż w ostatnich dniach akcja ekonomiczna robotników weszła na niepożądane tory, gdyż robotnicy w poszczególnych fabrykach teroryzowali fabrykantów, usiłując wymusić na nich podpisanie umowy co do podwyżki 50-procentowej. W kilku wypadkach interwenjowała policja.

Pan minister oświadczył, iż w ten sposób sprawa załatwiona być nie może i

rząd tylko wówczas może interwenjować o ile akcja prowadzona będzie w przyjęty w tych wypadkach sposób.

Po wysłuchaniu przedstawiciela policji i inspektora pracy, zwołał p. minister do lokalu inspektoratu pracy delegatów związków zawodowych, klasowych, „Pracy" i Ch. Demokracji.

Przedstawiciele robotników oświadczyli, iż

sytuacja robotników jest krytyczna

wobec szalejącej drożyzny, która przy obecnych płacach zarobkowych nie pozwala na utrzymanie rodziny.

Ponieważ na konferencji, przemysłowcy nie chcieli uznać słusznych żądań robotników, więc ci chwycili się jedynej swej broni to jest strejku.

W odpowiedzi p. minister przedstawił obecnym sytuację polityczną i ekonomiczną i

wskazywał na konieczność kompromisu

ze względu tak na sytuację polityczną, jak i specjalnych interesów robotników. Obecnie należy koniecznie utrzymać w ruchu warsztaty pracy. Co do wystąpień robotników w fabrykach, to należy je bezwzględnie potępić i nadal do takowych nie dopuścić.

Po konferencji z delegatami robotników, p. minister konferował z przedstawicielami przemysłu łódzkiego.

Przemysłowcy odwoływali się do ministra i zwracali jego uwagę, że przy tej metodzie walki, jaką organizowali robotnicy, sytuacja jest niemożliwą.

W takich warunkach nie wiedzą oni z kim pertraktować:

czy wogóle warto pertraktować ze związkami zawodowymi, jeżeli niema gwarancji, że dotrzymają one przyjętych zobowiązań.

Przemysłowcy podkreślali, że nie obchodzi ich, czy organizacje robotnicze popierają ekscesy, czy też występują przeciw nim.

Organizacje robotnicze muszą być odpowiedzialne za zachowanie się robotników.

Oprócz tego przemysłowcy zwrócili uwagę na brak środków obrotowych i

dzikie stosunki kredytowe w stosunku do przemysłu.

Prze... przemysłu podkreśla... ciężką sytuację prz... o. ...owyższego mi- ...uwagę obec-

konieczność pokojowego zakończenia zatargu.

Minister zgodził się z tem, iż sytuacja jest trudna, szczególnie w przemyśle wełnianym; rozumie on trudności kredytowe, jednakże faktem niezbitym jest, że

drożyzna dotyka przedewszystkiem ogół robotników

i dlatego, niezależnie od konjunktur w przemyśle, apeluje do przemysłowców, aby poczynili należne ustępstwa. Po tych oświadczeniach

przemysłowcy zgodzili się na udzielenie 15 proc. podwyżki.

Po dłuższej jednak dyskusji przemysłowcy, pod naciskiem ze strony ministra Darowskiego, który oświadczył, że trudno mu będzie znaleźć kompromis przy 15 proc. podwyżce i jedynie przy 20 proc. akcja jego może mieć powodzenie,

zgodzili się na podwyżkę w wysokości 20 proc. od płac zasadniczych.

Następnie odbyła się krótka konferencja wspólna.

Decyzję przemysłowców delegaci robotników przyjęli do wiadomości,

zaznaczając, iż odwołają się do swych mocodawców.

Dr. Barciński zwrócił uwagę delegatów na zajścia, które miały miejsce w ciągu ostatnich kilku dni w fabrykach.

Praca będzie niemożliwą o ile fabrykant będzie się bał wejść do swojej fabryki, oświadczył dr. Barciński, i odczytał deklarację związku przemysłowców, którą podajemy na innem miejscu.

W odpowiedzi na to p. Kałużyński oświadczył w imieniu związków klasowych, iż

związek nic o terorze robotników nie wiedział,

nie organizował go i nie bierze zań odpowiedzialności.

Mniej więcej tej samej treści oświadczenie złożył delegat związku „Praca".

Następnie p. Kałużyński poruszył sprawę umowy głównej, normującą całokształt życia fabrycznego, a głównie sprawę urlopów.

Dr. Barciński oświadcza w imieniu związków przemysłowców, iż

są one gotowe każdej chwili omawiać tę kwestję,

lecz pożądanem by było, aby poczekać z tem do końca miesiąca t. j. do powrotu inż. Rumpla, który sprawę tę referował.

Po tych oświadczeniach odczytano protokuł konferencji, a w międzyczasie p. minister wraz z radcą Łyszkowskim, p. Grocholskim i dyrektorem Pawłowskim odjechali na dworzec, a o godz. 7.45 p. minister opuścił Łódź...

* * *

Wieczorem o godz. 7-ej w lokalu okr. kom. zw. zaw. odbyło się zebranie, na którem p. Kałużyński złożył sprawozdanie z odbytych konferencji całodziennych i o ich wynikach. Mówca oświadczył, że prócz 20 proc. podwyżki, które otrzymano, uzyskano jeszcze i to, że

ogół przemysłowców ujrzał zdecydowane stanowisko robotników. Możnaby było więcej otrzymać, gdyby nie stanowisko zw. „Praca", który nie chciał przystąpić do strejku.

W konkluzji zebrani zgodzili się na przyjęcie podwyżki, wobec czego

strejk został zażegnany.

Nowa podwyżka obowiązuje z dniem 3 b. m. (bip)

Deklaracja związków przemysłowców.

Przed podpisaniem protokułu, dr. Barciński odczytał następującą deklarację:

„Z powodu eksces... dopuścili się robotnicy w... kich niemal fabrykach ... ostatnich na tle spraw ... przedmiotem obrad międzyz... wych, związki przemysłowe ... szają jak najbardziej stan... protest przeciwko takiej t... postępowania. Skoro w... pracy i płacy ustalone są w ... porozumienia pomiędzy związ... związki przemysłowe mają p... prawo domagania się całkow... i pełnego uszanowania umów ... rowych przez ogół robotn... Napór wywierany przez rob... ków w poszczególnych fabryk... jaskrawem pogwałceniem ... ków wzajemnych między zw... Związki przemysłowe gw... pod każdym względem i... bezsporne wykonywa... zbiorowych przez prze... i domagają się tego s... strony związków ro... O ile związki robotnicze ... łają oddziałać stanowczo ... robotnicze, by raz na ... praktyk podobnych, uniem... jących normalną pracę i z... jących dobre stosunki ... administracją a pracownikam... niechały, oświadczamy, że ... jemne stosunki pomiędzy ... kami uważamy za poważn... grożone, gdyż w tych war... dalsza współpraca będzie ... niemożliwa".

Wiadomości bież...

—:—

Dzisiejsza pogo...

Komunikat państwoweg... tutu meteorologiczn...

Prawdopodobny przebie... w dniu dzisiejszym...

Wzrost zac... d... (przeważnie w ... chodniej), chło... dniowo-zachodnie...

Temperatura ... nież w całej Europ... wczoraj wyjątkowo w... nach przedpołudniowy... dnio od 24 do 29 stopn... od 22 do 25, w Czechos... do 28 st., natomiast w krajac... nich (Anglja, Francja), objęty... nie niżem barometrycznym, by... niska (np. w Anglji), przeciętnie ... do 11 stopni. O godz. 2-ej noto... w Warszawie 32, Poznań 33, Łód... Lwów 27, Pińsk 31, Białystok 33 ...

Temperatura najwyższa wyn... wczoraj w Warszawie 32 stopnie... niższa 18 st.

Osobiste.

Wobec choroby p. Stan... Iżyckiego, komisarza rządu na ... Łódź, obowiązki jego pełni od d... 6 lipca 1922 r. zastępca, p. Kazimierz Janiszewski.

Zmiana lokalu.

Wydział gospodarczy magistratu wraz z oddziałami: plantacji, targowiskowym i podwód został przeniesiony z dn. 27 czerwca r. b. na ulicę Pomorską Nr. 18.

O miejsca do kąpieli.

Wobec rozpoczynającego się sezonu letniego i związanych z te... licznych wypadków utonięć pod... czas kąpieli, ministerstwo spra... wewnętrznych wydało okólnik ... sprawie wydzielenia miejsc odp... wiednich do kąpieli i niedopuszcza... nia do kąpania się poza granicam... tych miejsc.

Towarzystwo przyjaciół Franc...

Towarzystwo przyjaciół Fran... założone w naszem mieście ... grudniu 1921 r., dotąd nie zyska... spodziewanej ilości członków. Ce... towarzystwa są tak przejrzyste... podkreślić takowe jest rzeczą ... teczną.

Składki członkowskie w... rocznie 1200 mk. Członko... łożyciele wpłacają jednoraz... tysięcy mk. Dotąd na lis... życieli wpisały się nas...

...rmy: Bank Handlowy w ...e, oddział w Łodzi, Wi... ...erman, Karol Bennich, ...rohman, Edward Heiman, ...n-Kernbaum, Krajowy ...zemysłu Włókienniczego, ... tow. akc. E. Kindler, ...m. Łodzi, Rada Miejska ...Aleksy Rżewski, Tadeusz ...i, Tow. akc. widzewskiej ...ry bawełnianej.

...iba towarzystwa mieści ...y Al. Kościuszki pod 1a 4. ...nia dla członków otwarta ...unie z wyjątkiem niedziel, ... i poniedziałków od 5 po ... do 8 wiecz. W czytelni znaj... się następujące pisma co... ...nne, tygodniowe i miesięcz... 1) „Les Amis de la Pologne“, ...es Annales“, 3) „Conferencia“, ...L'Expansion Economique“, 5) ...ortateur Francais“, 6) „Fe... 7) „L'Illustration“, 8) „L'In...ation“, 9) „Lectures pour tous“, ...„Mercure de France“, 11) „La ...velle Rovue Francaise“, 12) ...ulllage“, 13) „La Pologne“, ...Revue des deux mondes“ 15) ...Revue de Paris“.

...nia 14 b. m. towarzystwo u...a uroczysty obchód francu...o święta narodowego.

Walka z lichwą.

...gowy urząd walki z lichwą ...szereg orzeczeń i nakazów ...i, któremi skazani zostali: ...sław Ciechanowski, zarządza... rest. „Gastronomja“ za prze...nie cen wytycznych na 50 ...k. grzywny, Karolina Szefner, ...sklepu „K. Szefner i S-ka“ ... Piotrkowskiej 61 za brak ... na 25.000 mk., Mateusz ...amieszk. przy ul. Wesołej, ...daż kartofli po cenach wy...nych na 15.000 mk. Helena ...łaśc. skl. za sprzedaż masła ...ch nadmiernych na 15 tys. ... (bip).

...rror ekonomiczny.

...ryce Kreninga, przy ulicy ...astrejkowali robotnicy na ...micznym, przyczem uwię...ren... ...mana. ...zw... ...stała zawiado... ...ano na miej...ieszej i kon... ...asie robotnicy ...cy. (bip.)

...ków zawodowych.

... komisja związków ... urządza w niedzielę, ...pca b. r. w parku Staszica ... 70, zabawę ogrodową. Ko... zabawowy dokłada wszelkich ...ń, aby uczestnikom zabawy ...to opracowanym programem ...alnie uprzyjemnić czas. Dla ...nania powyższego, w dużej ...e przyczyniają się poszcze... związki zawodowe. Związek ...y bezinteresownie zakłada ...ryczną podłogę, aby mło... ...bojga płci mogła ochoczo ...ać się tańcem.

Łódzka orkiestra filharmoniczna ...stąpi z odpowiednim koncer...m, jak również współudział swój ...powiedziała orkiestra związku ...acowników tramwajowych.

Różne zabawy ludowe z nagro...ami, iluminacja ogrodu, oraz pusz...anie rakiet, fajerwerek i bengal...kich ogni dopełnią wieczorowego ...rogramu.

Ukarany hotelarz.

Sędzia pokoju II okręgo skazał ... swoim czasie właściciela hotelu

„Polonja“ przy ul. Dzielnej 38 za obrazę dr. Grabowskiego, naczelnika urzędu walki z lichwą i spekulacją, na 14 dni bezwzględnego aresztu. Wyrok ten podany był do sądu odwoławczego, który w dniu wczorajszym sprawę powyższą rozważał sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził. (bip)

Kryminalistyka.

Wyrodna matka. Z kanałów, ściekających do rowu przy szosie Karolewskiej przed mostem kolejowym, wypłynął trup noworodka płci męskiej, owinięty w worek i skrępowany sznurem. O wypadku zawiadomiono władze śledcze i sądowe, poczem trupa odesłano do prosektorjum. (bip)

Z sądów.

O zajmowanie się praktyką felczerską bez zezwolenia.

Dnia 10 maja r. b. sędzia pokoju 6 okręgu rozważał sprawę Józefa Godesińskiego oskarżonego przez wojewódzki urząd zdrowia o zajmowanie się praktyką felczerską.

Na sądzie oskarżony przyznał się do winy; oświadczył, iż już przed 15 laty zajmował się leczeniem i zajmować się nadal będzie, bo jest to jedyny sposób utrzymania.

Oskarżyciel, dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia, popierał oskarżenie.

Sędzia skazał G. na 30.000 mk. grzywny i koszta.

Sprawa w drodze apelacji przeszła do sądu odwoławczego.

Sąd odwoławczy wyrok sądu 6 okręgu uchylił i G. uniewinnił. (bip)

Ze sportu.

Zawody Łódź — Warszawa.

W niedzielę, dnia 16 b. m. rozegrany zostanie na boisku D. O. K. mecz rewanżowy między reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

Wydział gier i dyscypliny Ł. O. Z. P. N. wystawił na zawody te następującą drużynę. W bramce Fiszer, obrona Cyll i Redlich, pomoc Gabryll, Wieliszek i Hanke; atak Sledź, Lange, Miller, Kubik I, Kubik II.

Z wyjątkiem lewego obrońcy i środka pomoc (Ł. T. S. G.) reszta graczy należy do Ł. K. S.

Wobec ostatnich rezultatów, jakie osiągnął Ł. K. S. z Wartą i Pardubicami jest nadzieja iż reprezentacja nasza wyjdzie zaszczytnie ze spotkania z poprzednim swym zwycięzcą. (bip)

Genjalna policja.

Charakterystyczną historję o „pomysłowości“ policji angielskiej opisuje jedno z pism londyńskich. Pewien poszukiwany przez policję człowiek został odfotografowany w sześciu rozmaitych miejscach; fotografje te posłane do dyrektora policji pewnego małego miasteczka, w którem miał podobno ukrywać się zbrodniarz. Po paru dniach prezydjum policji londyńskiej otrzymało następujący cyrograf z owego miasteczka: „Dostaliśmy fotografję sześciu ludzi, którzy powinni być aresztowani. Pięciu z nich już pochwycono, szósty znajduje się pod naszym nadzorem i w najbliższym czasie będzie również uwięziony“.

Z powodu śmierci byłego długoletniego współpracownika i przyjaciela naszego

b. p. Eljasza Hochmana

wyrażamy rodzinie nasze szczere współczucie. Pamięć o Nim, jako człowieku zacnym i szlachetnym pozostanie nazawsze w sercach naszych.

435—1 **Abugow i Sapir.**

Proces Dąbala.

Czwarty dzień procesu.

Posiedzenie otwarto o godz. 10 m. 15.

Sw. Broncewicz. Komuniści opanowali wiec „Ch.-D.“ na Lesznie. Dąbal mówił: „niech żyje Lenin i Trockij“. „Niech żyją rady delegatów“. Więcej nie pamiętam. Podczas mowy Dąbala zaburzeń nie było. Co więcej mówił Dąbal — nie pamiętam.

Prokurator. Czem objaśnić, że pan stał niedaleko od estrady i nic nie pamięta?

Swiadek. Nie przysłuchiwałem się, bo się bałem, że dostanę po karku.

Sw. pos. Sudoł staje jako powołany przez obronę. Mówi, że Dąbal należał do „Piasta“ i wtedy rzeczywiście antypaństwowej agitacji nie uprawiał. Potem bardzo mało stykał się z Dąbalem. Opowiada o antyżydowskich rozruchach w Małopolsce w Kolbuszowej. Podczas tych rozruchów poseł Dąbal był w Warszawie.

Prok. Czy na wiecach, na których pan bywał w pow. tarnobrzeskim, nie rzucano haseł o bezpłatnem wywłaszczeniu ziemi?

Sw. Ja przecież nie jestem oskarżony... Ja... ja nie rzucałem takich haseł.

Byłem w partji Okonia, ale potem wystąpiłem z jego partji i jego programu nie znam. Okoń w stronnictwie pozostał sam jeden.

Sędzia Grzybowski. Czy pan był choć na jednym wiecu, na którym był Dąbal?

Świadek. Nie, nie byłem.

Sędzia Grzybowski. Czy wiadomo panu, że w powiecie tarnobrzeskim, pod wpływem agitacji kandydatów na posłów, chłopi siłą zabierali ziemię.

Swiadek. Nic o tem nie wiem.

Dąbal. Czy wiadomo panu, że będąc jeszcze w „Piaście“ zgłosiłem wniosek o wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania?

Swiadek. Tak... Ale ten wniosek upadł.

Przewod. Czy pan Dąbal był wybrany do sejmu, jako „piastowiec“?

Swiadek. Tak.

Przewodn. No i cóż wyborcy mówili, gdy on przeszedł do komunistów?

Swiadek. Albo ja wiem...

Przewodn. Czy w powiecie tarnobrzeskim oświata wysoko stoi? Czy tam ludzie są dobrze uświadomieni?

Swiadek. Różni są... „Kto się trudni polityką, ten jest więcej rozwinięty“.

Prokur. A pan się trudni polityką?

Swiadek. Tak jest...

Prokur. Czy pan słyszał, że Dąbal po upadku Austrji wstąpił do żandarmerji?

Swiadek. Słyszałem.

Prokur. prosi powołać na świadka posła Witosa, który był w okręgu 44, badał sprawę na miejscu, aby on oświadczył w jaki to sposób p. Dąbal przeszedł od żandarmerji do komunizmu.

Adw. Dąbrowski sprzeciwia się wnioskowi prokuratora.

Adw. Duracz. Dla ustalenia jakiej okoliczności, żąda prokuratura wezwania p. Witosa?.

Prokur. Pan Witos był na miejscu, badał całą działalność Dąbala w Małopolsce i może powiedzieć nam o sposobach postępowania Dąbala.

Adw. Duracz nie chce wzywać posła Witosa i oświadcza, że chociaż słowo żandarm jest „brzydkiem słowem“, lecz pan poseł Dąbal był „żandarmem ludowym“.

Osk. Dąbal opowiada, w jaki sposób został żandarmem.

Przewod. To jest zbyteczne. W oczach sądu żandarm jest obrońcą porządku społecznego i nazwa ta ubliżyć nikomu nie może.

Dąbal. Ja popieram swój wniosek.: Z ramienia gen. Roji istotnie kilka dni byłem dowódcą żandarmerji, a w jaki sposób doszedłem od żandarma do komunisty, to już moja rzecz, a nie prokuratora.

Przewodn. Sąd udaje się na naradę. (Przerwa).

Po naradzie sąd uchylił wniosek prokuratora.

Swiadek Adamowicz. Mało słyszał, bo był hałas. Nawoływał do głosowania na listę komunistyczną, do obalenia rządu „burżuazyjnego“ w sposób rewolucyjny. Wnosił okrzyki „Niech żyje Rosja sowiecka“ i wychwalał ustrój sowiecki. Swiadek energicznie występował przeciwko Dąbalowi i otrzymał od komunistów wyrok śmierci. Dąbal mówił, że dla rządu szykują już mieszkania, t. j. że po obaleniu rządu on będzie uwięziony w Cytadeli. Szczycił się, że jest honorowym obywatelem Moskwy. Krzyczał: „Niech żyje Polska komunistyczna“.

Następnie pytani są świadkowie Macior i Spojanowski, którzy nic nowego do sprawy nie dorzucają.

O godz. 14 m. 40 sąd ogłosił przerwę 20-minutową.

Na posiedzeniu popołudniowem z zeznań świadków największe wrażenie zrobiło zeznanie Lauera, który odsiaduje więzienie pod zarzutem należenia do partji komunistycznej. Lauer oświadczył, że partja komunistyczna w programie swym bojówek nie ma, że frakcja komunistyczna w izbie jest niezależna od partji, zarzucił władzom defenzywy akty prowokacji i kwestjonował wiarogodność zeznań posła Malinowskiego. Dzisiaj pozostał do wysłuchania tylko jeszcze 1 świadek pos. Woźnicki, poczem nastąpią mowy oskarżenia i obrony.

Bezczelność rabusiów.

Do mieszkania Stefana Pacuda we wsi Zabieniec wtargnęło 4-ch mężczyzn, którzy

zaznaczyli, że są agentami tajnej policji

i rozpoczęli rewizję. Znaleźli oni broń, którą zabrali.

Następnie

pod groźbą rewolwerów zażądali pieniędzy.

Usłyszawszy odpowiedź odmowną,

zaczęli bić kolbami rewolwerów,

grożąc śmiercią.

Jeden z bandytów wystrzelił

lecz kula nikogo nie ugodziła. Bandyci umieścili wszystkich mieszkańców domu Pacuda w jednym pokoju. Gdy wszyscy znaleźli się razem pod strażą bandyty, a pozostali bandyci dokonywali rewizji

Marjanna Pacud zmyliła czujność bandyty i wyskoczyła przez okno,

aby zawiadomić sąsiadów.

Widząc to bandyci zarządzili pościg, a

przywódca bandy rozkazał uciekającą dziewczynę zabić.

Pościg nie udał się, wobec czego bandyci coprędzej

zabrali trochę rzeczy i umknęli

w niewiadomym kierunku.

Przed odejściem zabronili mieszkańcom zawiadamiać policję i zaznaczyli, że

poraz drugi przyjdą w lipcu.

Zawiadomione władze policyjne zarządziły natychmiast pościg celem ujęcia sprawców napadu. (bip).

„GŁOS POLSKI" Łódź 7 lipca 1922 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI" Łódź 7 lipca 1922 r.

Redukcja obrotów handlowych w Rosji.

(Podług danych w dniu 1-go maja).

—o—

W ciągu ostatnich miesięcy przemysł i handel przeżywały w Rosji kryzys bez zmiany, który pod wpływem szeregu niepożądanych przyczyn przyjmował różnorodny kierunek i kierował w tą lub inną stronę życie gospodarcze państwa.

Obecnie możemy się już zorjentować w niektórych liczbach, przytoczonych przez organy gospodarcze zarówno handlowe jak i przemysłowe.

Podług danych centralnego oddziału handlowego prawie we wszystkich organach zarówno handlowych jak i przemysłowych, biorąc pod uwagę spadek rubla w lutym, marcu i kwietniu, otrzymamy nanastępujące liczby, przyjmując luty za sto.

Procent w przedsiębiorstwach przemysłowych.

	Luty	Marzec	Kwiec.
Zakup	100	132,0	33,5
Sprzedaż	100	202,5	75,5
Handel wymien.	100	246,3	90,2
Obrót ogólny	100	196,7	64,9

Procent w przedsiębiorstwach handlowych.

	Luty	Marzec	Kwiec.
Zakup	100	48,4	16,5
Sprzedaż	100	108,8	40,0
Handel wymien.	100	13,9	6,5
Obrót ogólny	100	55,9	19,5

W okresie tym handel znacznie się zmniejsza i w kwietniu obroty są znacznie mniejsze, niż w lutym.

W przedsiębiorstwach przemysłowych sytuacja przedstawia się cokolwiek lepiej niż w handlowych, lecz nie można ją nazwać zadawalającą.

Do pewnego stopnia redukcję w obrotach kompensują operacje handlowe.

Znaczna redukcja obrotów w operacjach handlowych, specjalnie w dziedzinie zakupów i handlu wymiennego zwraca uwagę na dwie ważne okoliczności: redukcję środków obrotowych i zmniejszenie zdolności nabywczej głównych instytucji, hadlowych, które nabywały przedewszystkiem wszystkie wyroby trustów.

Obrót tych instytucji, stanowiący znikomą część obrotu instytucji przemysłowych stanowczo jest niedostateczny dla pokrycia potrzeb przemysłu.

W dziedzinie obrotów instytucji handlowych i przemysłowycn posiadamy następujące dane.

	Luty	Marzec	Kwiec
Przedsiębiorstwa przemysłowe	37,5	70,5	71,5
Przedsiębiorstwa handlowe	62,5	29,5	28,5
	100	100	100

Widocznym jest, że początkowo znaczna ilość tranzakcji odbywała się za pośrednictwem instytucji handlowych, lecz w marcu ilość ta została znacznie zredukowana.

Głównym nabywcą wyrobów przemysłu staje się prywatny kontrahent, którego udział w marcu wynosi przeciętnie 40 proc. w przeróżnych operacjach, a w następnych miesiącach jeszcze wzrasta. Kooperatyw nie można właściwie brać pod uwagę, ponieważ udział ich stanowi zaledwie 8 — 10 procent. W ten sposób analizując ostatnie miesiące, możemy skonstantować jaskrawą redukcję obrotów w kwietniu, co odczuły wszystkie organy gospodarcze; główną przyczynę stanowi tu brak środków obrotowych, kredytu i zła organizacja transportu. Od końca kwietnia powraca stopniowo kredyt handlowy i obrót wekslowy wraz z pewną stabilizacją rubla, co ułatwiło cokolwiek sprawę obrotu. („Ekonomiczeskaja Żyźń").

Ciekawe porównania.

Podług danych „Ekonomiczeskoj Żizni", ceny w Odesie szybko wzrastają. W dniu 15 czerwca notowano w Piotrogrodzie i Odesie nastepające ceny:

PRODUKT	Piotrogród	Odesa
Funt chleba żytniego	150,000 rb.	135,000 rb.
„ mąki żytniej	190,000 „	195,000 „
„ „ pszennej	420,000 „	260,000 „
„ chleba pszennego	—	255,000 „
„ kaszy jęczmiennej	390,000 „	190,000 „
„ manny	375,000 „	185,000 „
„ ziemniaków	54,000 „	90,000 „
„ wołowiny	810,000 „	275,000 „
„ kapusty	—	150,000 „
Siedź (sztuka)	125,000 „	—
Szmalcu funt	—	1,000,000 „
Mleko	170,000 „	165,000 „
Funt masła	1,850,000 „	—
„ oleju słonecznikowego	1,500,000 „	450,000 „
„ cukru	1,700,000 „	850,000 „
„ soli	81,000 „	—
„ mydła	800,000 „	425,000 „
Pudełko zapałek	170,000 „	330,000 „

Życie gospodarcze Austrji.

Bank polsko-austrjacki.

Były minister finansów Leon Biliński otrzymał od rządu austrjackiego koncesję na założenie towarzystwa akcyjnego pod nazwą „Bank polsko-austrjacki". Biliński i grupa kapitalistów złożona przeważnie z obywateli i przemysłowców polaków porozumiała się z istniejącym już od półtoru roku w Wiedniu domem bankierskim R. Godschmid i S-ka w celu utworzenia kapitału, wynoszącego 400 miljonów koron austrjackich, która to suma będzie kapitałem zakładowym nowego banku. Na zasadzie porozumienia, z chwilą kiedy Bank polsko-austrjacki zostanie zorganizowany, firma R. Godschmidt i S-ka przejdzie ze wszystkiemi passywami i aktywami na własność nowego banku, a w charakterze akcjonarjuszy przyłącza się: Polski bank przemysłowy we Lwowie, Dom handlowy Herzfeld i S-wie, Dom handlowy Libich i S-ka, firma Offenheim i S-ka, Wschodnio-europejskie tow. handlowe i Frankfurtski bank metalowy. Wyszczególnione przedsiębiorstwa będą miały swych przedstawicieli w zarządzie nowego banku. Radcą prawnym banku ma być adwokat polski L. Faust. Zgodnie z ustawą Banku polsko-austrjackiego, w zakres działalności tow. wchodzi zaprowadzenie i współdziałanie stosunkom handlowym, gospodarczym i finansowym między Austrją i Polską, a specjalnie w dziedzinie dotyczącej węgla, nafty, drzewa, przemysłu włókienniczego i skórzanego. Bank podejmuje się również pośrednictwa przy tranzakcjach handlowych i przemysłowych.

Znaczenie Wiednia.

„Vossische Zeitung" pisze: „Ciążenie do Wiednia, jak się zaznaczyło już rok temu—zwiększa się coraz bardziej. Obecnie już i wschód i południe Europy rozumieją dokładnie znaczenie Wiednia, jako najodpowiedniejszego miejsca do zawierania tranzakcji, ponieważ Wiedeń jest bramą do bliskiego wschodu. Dotąd przeważnie Niemcy ciążyły w stronę Wiednia, obecnie przyłączyły się do nich i Węgry. Kiedy bank narodowy postanowił otworzyć swój oddział w Wiedniu, w krótkim czasie pójdą za jego przykładem i inne banki węgierskie. Skutkiem takiego kierunku polityki bankowej, do której w najbliższym czasie ma się przyłączyć i Jugosławja, znaczenie Wiednia będzie stale wzrastało i stanie się on ośrodkiem finansowym Europy środkowej.

Podwyższenie cen papieru.

Papiernie austrjackie podniosły o 100 proc. cenę papieru; w związku z tem zamyka się szereg czasopism.

Stosunki gospodarcze polsko-austrjackie.

W ostatnich czasach wzmógł się silnie import maszyn i narzędzi z Austrji, rozszerzając się na dzielnice, które dotychczas nie utrzymywały z Austrją ściślejszych stosunków.

Również korzystnie rozwija się eksport naszych wyrobów włókienniczych do Austrji. Umowa handlowa, oparta na zasadzie największego uprzywilejowania, po osiągnięciu porozumienia co do kilku szczegółów mniejszej wagi, będzie w najbliższych dniach podpisaną. Fakt ten niewątpliwie przyczyni się do znacznego ożywienia wzajemnych stosunków handlowych.

Udało się usunąć znaczną część istniejących dotychczas trudności we wzajemnym obrocie towarowym nad zniesieniem pozostałych pracują usilnie zainteresowane koła handlowe i przemysłowe, zjednoczone w istniejącej od roku austrjacko-polskiej izbie handlowej w Wiedniu III Invalidenstr. 9.

Instytucja ta odniosła już szereg poważnych sukcesów, występując z inicjatywą wobec rządów w wielu sprawach pierwszorzędnej wagi, jak np. w obecnie zawartej umowie handlowej, w sprawie sądu rozjemczego dla sporów kupieckich między obywatelami obu państw, którego wyroki mają mieć moc natychmiastowej egzekucji itd.

Setki kupców i przemysłowców korzystają stale z porad i informacji, których udziela bezinteresownie Izba oraz jej sekcje fachowe.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Odszkodowania za przesyłki pocztowe na Górnym Śląsku.** Jak się dowiadujemy, odszkodowania za przesyłki zaginione będą przyznawane na podstawie przepisów, obowiązujących na obszarze urzędu nadawczego.

Odszkodowania za ograbienie, częściowy ubytek lub za uszkodzenie wartości paczek będą przyznawane na zasadzie przepisów, obowiązujących na obszarze urzędu oddawczego. Wymiar odszkodowania w wypadku ostatnim przyznaje się według zwyczajnej wartości, nie przewyższającej deklarowanej wartości przesyłki.

Odszkodowania, wynikające z ruchu pocztowego na polskim Górnym Śląsku, oraz z obrotu z innemi dzielnicami Rzeczypospolitej, wymierza ostatecznie i asygnuje inspektorat poczt i telegrafów w Katowicach.

[] **Przemysł górnośląski** liczy bardzo na eksport towarów żelaznych a szczególnie materjału kolejowego i maszyn wszelkiego rodzaju do Rosji. Kilka zamówień już nadeszło. Jedynie co do zapłaty panuje jeszcze niepewność. Targi wschodnie we Lwowie wzbudziły żywe zainteresowanie. Wiele będzie zależało od umiejętnej organizacji reklamy, aby pozyskać eksponaty od firm górnośląskich.

[] **Stan przemysłu metal. i włókien. w Zagłębiu Dąbrowskiem** wskazuje z miesiąca na miesiąc coraz to większy rozwój, a wzmożona produkcja we wszystkich gałęziach tutejszego wielkiego przemysłu może w krótkim czasie dojść do przedwojennego stanu. Przemysł metalowy wykazuje wzrost produkcji, którą można tłumaczyć wzmożonym ruchem budowlanym, oraz faktem, że przemysł metalowy na Górnym Śląsku tak jest zarzucony obstalunkami z Niemiec, że nie może nadążyć z produkcją. Przemysł włókienniczy Zagłęb. Dąbrowskiego również powiększa swoją produkcje dzięki temu, że obecnie odbywa się handel wymienny na pograniczu z Rosją, oraz że ma rynek zbytu na Bałkanach.

[] **Zjednoczenie gospodarcze ziemi wileńskiej.** W Wilnie odbyło się posiedzenie zarządu wileńskiego stow. kupców i przemysłowców chrześcian, przy udziale zaproszonych osób reprezentujących polskie sfery gospodarcze Wileńszczyzny dla omówienia sprawy nawiązania ściślejszego kontaktu ze stow. kupców polskich jako organizacją ogólno-państwową, oraz w celu wyjaśnienia stanowiska do centralnego komitetu wyborczego odrodzenia gospodarczego Polski. Zebrani jednogłośnie uchwalili przystąpić do stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie, delegować stale swego przedstawiciela na posiedzenia rady tego stowarzyszenia, występować we wszystkich sprawach ogólnego znaczenia za pośrednictwem stowarzyszenia w Warszawie lub po uprzedniem pozorumieniu. Zebrani uchwalili niezwłocznie przystąpić do zorganizowania wojewódzkiego komitetu wyborczego odrodzenia gospodarczego i wydelegować swego przedstawiciela do centralnego komitetu.

Kronika ekonomiczna.

* **Pierwsza partja drzewa** wysłana została z Mińska drogą wodną po Niemnie przez Polskę i Łotwę. W Rydze wielki jest pokup na materjał leśny z Białej Rusi Sownarkom wydał dekret, dotyczący puszczania w obieg banknotów 5 i 10 tysięcy rublowych wz. 1922 r.

* **Trust cementowy w Sowdepji** zmuszony jest wskutek braku środków obrotowych zmniejszyć produkcję przez zamknięcie części fabryk cementu.

* **We wschodnich Prusach** 14 gazet podwyższyło od 1 lipca r. b. cenę prenumeraty o 100 pr.

* **Traktat handlowy francusko-estoński** został przyjęty w pierwszem czytaniu przez parlament czeski. Spodziewają się„ że 3-cie czytanie odbędzie się przed ferjami parlamentarnemi.

* **Trjest portem wolnym.** Włoski prezydent ministrów przyjął deputację m. Trjestu, która złożyła memorjał w sprawie ogłoszenia Trjestu za port wolny. P. Facta oświadczył, że w najbliższym czasie sprawą tą zajmie się specjalna komisja międzyministerjalna. Jednocześnie grupa posłów zgłosiła w sprawie powyższej projekt ustawy prezydjum parlamentu włoskiego.

* **Zbiory na Węgrzech** zapowiadają się, dzięki ostatnim opadom, nienajgorzej. Spodziewają się średnich zbiorów pszenicy i żyta, średnio dobrych kukurydzy, oraz dobrego urodzaju gruszek i jabłek.

Rynek pieniężny.

—:—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4920—4935—4900
Franki fr. 410.
Marki niem. 11.70

Czeki i wpłaty.

Belgja 370.50—370.
Berlin 11.25
Holandja 1980.
Kopenhaga 1020.
Londyn 21950.
Nowy Jork —4910.
Drobne dolary 4870
Paryż 408.
Praga 97.
Szwajcarja 960.
Wiedeń 23.65
Włochy 235.

Listy zastawne.

Miljonówka 1450—1425.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 223—218.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.50
5 procen. obl. m. Warszawy 210.

Akcje.

Bank Handl. w Warsz. 5700
Bank Kred. Warsz. 5300—5600
Bank Zachodni 2900.
Cukier 46500.
Drzewo 1550
War. tow. kopalń węgla 7550
Lilpop 4750.
Ostrowiec 7725.
Orthwein i Karasiński 1200
Rudzki 2600.
Starachowice 5990.
Pocisk 800.
Żyrardów 79250
Borkowski 1285.
Bracia Jabłkowscy 1950.
Żegluga 1750
Polska nafta 1800

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 6 lipca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 4910, w żądaniu 4920.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 4900, w żądaniu 4930.

Franki belg. (czeki) — w plac. 389, w żądaniu 392.—.

Franki franc. (got.). — w plac. 410, w żądaniu 412.

Franki franc. (czeki) — w plac. 406, w żądaniu 410.

Funty angielskie (czeki)— w placeniu 21900, w żądaniu 22000.

Kor. austr. (czeki)—w plac. 0.23.—, w żądaniu 0.24.

Kor. czeskie (czeki)—w plac. 97.—, w żądaniu 99.

Marki niemieckie (got.) — w placeniu 11.70, w żądaniu 11.90.

Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 11.10, w żądaniu 11.45.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 200.

Miljonówka w pl. 1450, w żąd. 1500.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 4870.
Marki niem. 11.90.
Franki fran. 410.
Funty 21800.
Ruble złote 245000.
Ruble srebrne 1740.
Bilon srebrny 800.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi nic a nic nie zdradzały życzeń pewnych sfer z Warszawy, życzących sobie podnieść kurs marki polskiej bodaj na parę dni. Przeciwnie. Tendencja dla walut państw zachodnich była mocna, a niewielkie obroty wskazywały na wstrzemięźliwość naszych waluciarzy, przewidujących jeszcze większy spadek naszej marki.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 4925—4950.
Funty 21500—21850—21950—22050.
Franki franc. 408—410.
Franki belg. 385
Franki szwajc. 930—940—960.
Mk. niem. 11.80—12.00—11.70.
Kor. austr. 0.32.
Korony czeskie 98—97.
Liry 225—230.
Leje rum. 29.
Miljonówki 1550—1450—1425.
Wiedeń czeki 0.26—0.24—0,23.
Berlin czeki 11.50—11.45.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 6 lipca — (Tel. własny „Głosu Polsk"):

Marka polska 9.26—9.29.
Dolary 452 i pół—453 i pół.
Funty 2030 i pół—2024 i pół
Franki franc. 36.86—36.93.
Guldeny holend. 170.25—170.[illegible]

GDANSK, 6 lipca. — (T[illegible] „Gł. Polsk."). Dzisiaj na giełdzie [illegible]nej notowano:

Marka polska 8.80—8.82.
Przekazy na Warszawę 8.80—8.[illegible]2.
Dolary 415.50—417.80.
Funty szterlingi 1800—1810.
Tendencja nieco słabsza.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

BERLIN, 6 lipca. — (T. wł. „G. P.").

Marki polskie 9,07—9.10.
Dolary 454—455.
Funty 2037—2042.
Franki franc. 36.95—37.04.
Guldeny hol. 17.62—17.67.

Bawełna.

NOWY ORLEAN, 5 lipca. — Bawełna loco 22 i pół.

NOWY JORK, 5 lipca. — Bawełna loco 23.30, na lipiec 22.90, na sierpień 22.92, na wrzesień 23.02, na październik 22.90. Dowóz bawełny 130.000.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.010.—, Kwartalnie Mk. 2.430.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.110. Kwartalnie 3.540.— Zagranicą Mk. 1.710.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 300 mk. w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.